IX kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 108)**

z dnia 1 lipca 2022 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Kultury i Środków Przekazu (nr 108)

1 lipca 2022 r.

Komisja Kultury i Środków Przekazu, obradująca na wyjazdowym posiedzeniu pod przewodnictwem posła **Piotra Babinetza (PiS)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

– informację ministra kultury i dziedzictwa narodowego na temat funkcjonowania muzeów współprowadzonych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i samorządy oraz przez samorządy,

– informację ministra kultury i dziedzictwa narodowego na temat realizacji programów związanych z obchodami roku Ignacego Łukasiewicza oraz Marii Konopnickiej.

W posiedzeniu udział wzięli: **Szymon Giżyński** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Radosław Wiatr** drugi wicewojewoda podkarpacki, **Jerzy Borcz** przewodniczący Sejmiku Województwa Podkarpackiego, **Robert Godek** dyrektor Departamentu Kultury i Ochrony Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie, **Andrzej Guzik** wicestarosta krośnieński, **Jan Jarosz** dyrektor Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyślu, **Paweł Bukowski** dyrektor Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu, **Jan Gancarski** dyrektor Muzeum Podkarpackiego w Krośnie, **Krzysztof Żaba** zastępca dyrektora Muzeum-Zamku w Łańcucie oraz **Ryszard Rabski** prezes zarządu Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Julia Popławska**, **Joanna Góral** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Otwieram posiedzenie sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu. Jest to posiedzenie wyjazdowe, które zaczęło się od dosyć forsownego objazdu studyjnego po instytucjach kultury południowej części Podkarpacia. Chociaż właściwie zaczęliśmy jeszcze od huty szkła Krosno Glass. Myślę, że to było duże przeżycie dla tych, którzy mogli zobaczyć ręczną produkcję szkła, prowadzoną przez wybitnych fachowców – hutników krośnieńskich.

Stwierdzam kworum.

Witam serdecznie panie i panów posłów na czele z panią marszałek Małgorzatą Kidawą-Błońską. Witam również wszystkich gości biorących udział w dzisiejszym posiedzeniu. Na początek serdecznie witam pana ministra Szymona Giżyńskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Witam również pana Piotra Szpanowskiego, zastępcę dyrektora Departamentu Dziedzictwa Kulturowego w MKiDN. Witam również pana dyrektora Roberta Godka z Departamentu Kultury i Ochrony Dziedzictwa Narodowego reprezentującego Urząd Marszałkowski Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie i zarazem marszałka województwa pana Władysława Ortyla. Jest to o tyle istotne, że to Muzeum Podkarpackie – którego oddziałem jest również skansen archeologiczny w Trzcinicy – jest prowadzone przez samorząd województwa.

Witam serdecznie pana Radosława Wiatra, wicewojewodę podkarpackiego. Witam również pana Andrzeja Guzika, wicestarostę krośnieńskiego. Ponadto są z nami pan Jan Jarosz, dyrektor Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyślu, i pan Krzysztof Żaba, wicedyrektor Muzeum-Zamku w Łańcucie. Z kolei to też nieprzypadkowa, a bardzo ważna obecność, ponieważ panowie reprezentują instytucje muzealne na Pod-

karpaciu, które są współprowadzone przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego oraz samorząd województwa. Jest z nami również pan Ryszard Rabski, prezes fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego w Bóbrce. Ta obecność jest oczywiście związana z rokiem Ignacego Łukasiewicza. Jest też pan Paweł Bukowski, dyrektor Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu. Mamy też rok Marii Konopnickiej. Witamy również naszych dzisiejszych gospodarzy z Muzeum Podkarpackiego w Krośnie, na czele z panem dyrektorem Janem Gancarskim, oraz przedstawicieli mediów.

Przechodzimy do porządku dziennego. Pierwszy punkt to informacja ministra kultury i dziedzictwa narodowego na temat funkcjonowania muzeów współprowadzonych przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego i samorządy oraz przez samorządy. Punkt drugi – informacja ministra kultury i dziedzictwa narodowego na temat realizacji programów związanych z obchodami roku Ignacego Łukasiewicza oraz Marii Konopnickiej. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja przyjmuje zaproponowany porządek dzienny. Sprzeciwu nie słyszę i nie widzę.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Proszę pana ministra Szymona Giżyńskiego o przedstawienie informacji na temat funkcjonowania muzeów współprowadzonych przez ministerstwo kultury i samorządy. Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Szymon Giżyński:
Uprzejmie dziękuję, panie przewodniczący. Witam wszystkich państwa powitanych z zasadami precedencji, serdeczności i gościnności przez pana przewodniczącego Piotra Babinetza.

Myślę, że bardzo pomocna będzie obecność pana dyrektora Piotra Szpanowskiego, zwłaszcza w tej części, do której na pewno dotrwamy, i to dość szybko. Nie zamierzam bowiem państwa epatować danymi statystycznymi czy tzw. ogólnym obrazem, chociaż podam kilka szczegółów statystycznych dla zobrazowania sytuacji i tendencji. Natomiast zaczną się pytania, co jest sednem obrad Komisji, nie tylko dotyczące miejsca naszych obrad i najbliższego otoczenia ziemi krośnieńskiej, lecz także, co oczywiste, całej Polski. Komisja ma posiedzenie wyjazdowe, ale zajmuje się problemami ojczyzny w całości. Dlatego pan dyrektor Piotr Szpanowski będzie odpowiadał na państwa szczegółowe pytania, bo jest do tego znakomicie przygotowany.

Szanowni państwo, chcę powiedzieć o bardzo istotnym trendzie, tendencji, która ukazuje intencje Ministerstwa Kultury. Ministerstwa, jak państwo wiedzą, od 2015 r. pozostającego w tych samych rękach pana premiera ministra Piotra Glińskiego. Jest więc zapewniona pewna ciągłość. To dobrze robi nie tylko resortowi, ale przede wszystkim polskiej kulturze wychodzi na zdrowie. W przypadku najbardziej nas interesującym, czyli relacji między decyzjami ministerstwa a kondycją i siatką samorządów… Według pewnego podziału na instytucje samorządowe, na instytucje państwowe i takie, które są bardzo w cenie, bo świetnie się sprawują, bardzo elastycznie następuje reakcja na potrzeby lokalne i na potrzeby państwa. To są tzw. współrządzenia czy współodpowiedzialności i państwowe, i samorządowe za poszczególne placówki muzealne. Jest tu absolutna tendencja wzrostowa. Do 2015 r. takich instytucji współzarządzanych było 30. W tej chwili mamy już 61, czyli wzrosło o ponad połowę.

Tendencja z jednej strony jest wzrostowa w liczbach bezwzględnych, z drugiej pokazuje bardzo elastyczną politykę – taką, jak powinna i może być – czyli pragmatyczną. Są takie przedsięwzięcia, które przechodzą od twarzy współrządzenia w kierunku całkowitego mecenatu państwowego. Tego wymaga sytuacja, tego wymaga np. ranga przedsięwzięcia bądź jego prekursorskość i to, że państwo musi wziąć z różnych powodów odpowiedzialność za konkretne muzea. Dotyczy to np. Muzeum Narodowego w Lublinie, Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce i Muzeum Narodowego we Wrocławiu. Jest też inna tendencja, trudno ją nazwać odwrotną, bo w intencjach i celowości jest dokładnie taka sama. Jeżeli postępujemy inaczej, to także z takich samych ideowych i pragmatycznych powodów. Nie tylko my tak postępujemy, bo do tego dołączają się właśnie samorządy. Następują interakcja i współpraca.

W latach 2021–2022, żeby podać pierwsze z brzegu przykłady, dołączyliśmy jako ministerstwo, organizator do prowadzenia czterech muzeów założonych przez władze samo-

rządowe. Mam na myśli Muzeum Badań Polarnych w Puławach, Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem, Muzeum Historyczno-Archeologiczne w Ostrowcu Świętokrzyskim i Muzeum Cypriana Kamila Norwida w Dębinkach, które jest jeszcze w fazie organizacji.

Bardzo ważną informacją dla państwa i dla nas wszystkich jest to, że akurat sypnęło, jak z rogu obfitości, jeśli chodzi o ambitne i bardzo ważne muzea dla naszej tożsamości, a także polityki kulturalnej otwarte w 2022 r. Parę dni temu, w ostatnią niedzielę, pan premier Piotr Gliński był w Wiślicy, gdzie dokonał oficjalnego otwarcia Muzeum Archeologicznego w obszarze tej pięknej kolegiaty. Kolegiaty, która jest przecież jednym z największych polskich zabytków o ogromnym znaczeniu dla polskiej tożsamości, polskiej dumy narodowej. Towarzyszyła niemal od początku powstawaniu, kształtowaniu się państwa polskiego. Jest również bezcennym zabytkiem w zakresie architektury romańskiej, bo ocalało tam jako całość bardzo wiele fragmentów, które na tle polskiej architektury romańskiej są czymś absolutnie wyjątkowym, pięknym. Jest to zachowane w takim stanie, który służy polskiej dumie narodowej i daje możliwość ekspozycji cudów, które są w Muzeum Archeologicznym, a w zasadzie trzeba powiedzieć, że w kolegiacie w Wiślicy.

Myślę również o Panteonie Górnośląskim w Katowicach, o Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej w Oświęcimiu, Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce. Przypominam, że jesteśmy przy liście muzeów otwartych w tym roku.

Muzeum Techniki w Warszawie – bardzo ważna lokalizacja i decyzja. To jest akurat muzeum, które ma podwójną ministerialną opiekę, bo MKiDN i MEiN. Współpracujemy także z samorządem warszawskim w zakresie zagospodarowania i wzmocnienia spuścizny po wcześniejszej edycji Muzeum Techniki, która była jeszcze pod opieką Naczelnej Organizacji Technicznej, czyli NOT-u. Ona też miała swoje zasługi dla utrzymania i odtworzenia tej substancji w zakresie polskich osiągnięć technicznych, którym śmiało możemy – używając niepięknego, ale modnego języka – przyznać charakter kultowy. Bardzo ważny także dla polskiej kultury materialnej, pamięci o niej, pielęgnowania tych tradycji, dzięki którym możemy być bardzo dumni, iż pewne konkretne wątki polskiej myśli technicznej, wojskowej, inżynierskiej dorównywały, szły krok w krok, a może nawet czasami były dwa kroki przed od twórcami, inżynierami, wynalazcami rangi światowej.

Muzeum Getta Warszawskiego w Warszawie jest to muzeum państwowe podobnie jak Muzeum Historii Polski na Cytadeli. To są inwestycje muzealne właśnie w ostatnich 6 latach. Wspomnę jeszcze o bardzo pięknym muzeum, a w swojej intencji zupełnie wyjątkowym, oddającym chwałę i cześć wielkim polskim bohaterom, nie tylko rotmistrzowi Pileckiemu i jego rodzinie, choć tak to muzeum jest zatytułowane – Muzeum Dom Rodziny Pileckich w Ostrowi Mazowieckiej. Muzeum jest współprowadzone z miastem Ostrów Mazowiecka.

Wspomnieć też trzeba, że jako muzea państwowe powstały: Muzeum Getta Warszawskiego w Warszawie, Muzeum Westerplatte i Wojny 1939 r. oddział muzeum II Wojny Światowej w Gdańsku. Muzeum państwowe to również Muzeum Piaśnickie w Wejherowie, oddział Muzeum Stutthoff w Sztutowie, upamiętniające wielką zbrodnię niemiecką na polskiej inteligencji zaraz po wejściu Niemców na polskie ziemie Pomorza w 1939 r. To również pełna odpowiedzialność państwa i muzeum państwowego.

Jest również Muzeum „Pamięć i Tożsamość” im. św. Jana Pawła II w Toruniu. To muzeum współprowadzone tym razem z fundacją. Wspomniałem też o naszej wielkiej potrzebie i satysfakcji, czyli o Muzeum Techniki w Warszawie. Jest jeszcze, żeby tę listę skończyć, muzeum samorządowe Muzeum Ziem Wschodnich Dawnej Rzeczypospolitej w Lublinie, oddział Muzeum Narodowego w Lublinie. To jest inicjatywa samorządowa współprowadzona z nami, z Ministerstwem Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Również w podobnej formule powstało bardzo znane, pięknie funkcjonujące przy takich wielkich, pozytywnych, czułych emocjach Muzeum Polaków Ratujących Żydów podczas II wojny światowej im. Rodziny Ulmów w Markowej. To jest również współpraca z samorządem, w tym wypadku z samorządem województwa podkarpackiego.

Muzeum Dzieci Polskich – ofiar totalitaryzmu… Dalej nie będę czytał nazwy, ponieważ chcę od razu państwu powiedzieć, że w kilku przypadkach pojawia się tu określenie,

którego nie aprobuję. Mianowicie określenie, że jest to muzeum – przynajmniej w tym przypadku – dzieci, polskich sierot osadzonych w niemieckim, nazistowskim obozie dla dzieci. Uważam, że to jest nieprawidłowe złączenie tych dwóch przymiotników – niemieckim i nazistowskim. To oznacza, że ktoś kiedyś przypadkiem, czy nie przypadkiem, wymaże przymiotnik niemieckim i pozostanie nazistowskim. Będzie to takie uprawomocnianie albo sugerowanie możliwości, a nawet zachęcanie do tego, żeby coś takiego…. Przecież wiadomo, że to jest w tej chwili regularna praktyka Niemiec, całkowicie antypolska, całkowicie fałszująca prawdę historyczną, wymierzona w nasze narodowe interesy. Zatem mimo że to państwu przeczytałem, to od razu się wzdragam przed tym, żeby używać tego w przyszłości – będę tego pilnował. Dostali państwo pewnie taki sam materiał, dlatego tak zareagowałem, żeby wyjaśnić, że z mojego punktu widzenia nie powinniśmy stosować takiego nazewnictwa z powodów pryncypialnych, z powodów obrony narodowej tożsamości, interesów narodowych.

Szanowni państwo, myślę, że do pozostałych danych sięgniemy w razie potrzeby w trakcie dyskusji. Przygotowany dla państwa materiał, proszę zauważyć, jest bardzo cenny, przekrojowy, dostarcza mnóstwo informacji. Niektóre muzea pojawiają się kilkakrotnie w bardzo różnych perspektywach. I dobrze, bo to jest taki wielofunkcyjny obraz. Po przeczytaniu tego niezbyt długiego opracowania możemy mieć właściwy obraz, zdialogowany z paru perspektyw, gdzie poszczególne aspekty nawzajem się uzupełniają, oświetlają, dialogują ze sobą. Dzięki temu mamy obraz prawdziwy, pełny. Bardzo serdecznie dziękuję państwu, którzy to przygotowali. Wartość opracowania daleko wykracza poza funkcjonalne związanie z naszą dzisiejszą Komisją i poza służebność wobec naszych obrad i dla naszych obrad. To ma wartość znacznie szerszą. Dokumentacja przyda się państwu także na inne okoliczności. Oczywiście podkreślam, że z tym wyjątkiem, który zauważyłem i powiadomiłem państwa o jego istnieniu.

Panie przewodniczący, bardzo dziękuję. Jesteśmy z panem dyrektorem Piotrem Szpanowskim do dyspozycji w sferze odpowiedzi. Myślę, że pan dyrektor szczególnie może zaspokoić państwa ciekawość. Jest urzędnikiem wysokiego szczebla, który odpowiada za politykę w tym zakresie, czyli dziedzictwa narodowego, bo tak nazywa się jego departament – sprawuje nad tym czujną opiekę. Myślę, że bardzo efektywną na co dzień. Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu ministrowi. Jeszcze zanim przejdziemy do dyskusji, prosiłbym dwóch naszych gości o krótkie zabranie głosu. Najpierw proszę pana wicewojewodę Radosława Wiatra. Proszę bardzo.

Drugi wicewojewoda podkarpacki Radosław Wiatr:

Panie przewodniczący, pani marszałek, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, bardzo się cieszę, że możemy państwa gościć w województwie podkarpackim. W tym województwie, w szczególnym roku, w którym obchodzimy rok Ignacego Łukasiewicza, w tych miejscach, gdzie nasz wielki Polak się urodził, żył, pracował i tworzył te niesamowite rzeczy.

Na ręce pana ministra Szymona Giżyńskiego chciałem skierować gorące podziękowania dla całego kierownictwa Ministerstwa Kultury za współtworzenie i współfinansowanie wszystkich tych punktów, miejsc kultury, które mamy na Podkarpaciu. Chciałem też podziękować panu przewodniczącemu – posłowi właśnie tej ziemi, ziemi krośnieńskiej – za zorganizowanie tego wyjazdowego posiedzenia Komisji. Wspomnę, że pan poseł jest naszym ambasadorem rozwoju kultury na Podkarpaciu. Dziękuję wszystkim państwu za tak liczne przybycie na to posiedzenie Komisji. Myślę, że wywiozą państwo z tego terenu same miłe wspomnienia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu wojewodzie. Proszę pana dyrektora Roberta Godka o wypowiedź w swoim imieniu, a może i w imieniu pana marszałka Władysława Ortyla. Proszę bardzo.

Dyrektor Departamentu Kultury i Ochrony Dziedzictwa Narodowego Urzędu Marszałkowskiego Województwa Podkarpackiego w Rzeszowie Robert Godek:

Bardzo dziękuję panie przewodniczący. Szanowni państwo posłowie, Wysoka Komisjo, wszyscy szanowni goście, chciałbym również w imieniu pana marszałka Władysława Ortyla i samorządu województwa wyrazić bardzo duże zadowolenie z tego, że państwo jako Komisja Wysokiego Sejmu Rzeczypospolitej zechcieliście być w naszym regionie w województwie podkarpackim.

Myślę, że to jest wyraz wspaniałego uhonorowania również tych inicjatyw, które podjął Sejm Rzeczypospolitej; uhonorowania wybitnych osobistości naszej historii związanych z naszym regionem. Przede wszystkim wynalazcy pioniera przemysłu naftowego Ignacego Łukasiewicza, bardzo związanego z różnymi obszarami naszego województwa, postaci pamiętnej do dzisiaj, m.in. w takich inicjatywach jak patronat naszej najważniejszej uczelni technicznej – Politechniki Rzeszowskiej, która za swojego patrona przyjęła właśnie osobę Ignacego Łukasiewicza. Ale także przez wiele innych inicjatyw. Inicjatywa ustanowienia roku 2022 rokiem Ignacego Łukasiewicza oznaczała dla nas jako samorządu województwa bardzo aktywne włączenie się w obchody tego roku na Podkarpaciu. Takich wydarzeń jest cały czas bardzo dużo w różnych obszarach – również w obszarze kultury, w obszarze artystycznym.

Równie istotna jest dla nas druga kwestia, związana z osobą naszej poetki Marii Konopnickiej. Można powiedzieć, że symbolu w czasach, kiedy Polski nie było na mapie. Symbolu patriotyzmu znanego do dzisiaj, powiedziałbym, że od poziomu podstawowego, najważniejszego, od małych dzieci aż do „Roty”, czyli symbolu patriotycznego od początku XX w. dla wszystkich Polaków. Tak się złożyło, że dar narodowy, który naród polski zechciał ufundować poetce w ostatnich latach jej życia – w tym czasie kiedy Polski jeszcze nie było na mapie – znalazł się u nas na Podkarpaciu w miejscowości Żarnowiec. Ten dworek został ufundowany przez wybitne osobistości tamtego czasu za to wszystko, co Maria Konopnicka zrobiła dla narodu, dla Polaków. Podarowany na spokojne życie, na spokojną końcówkę życia u nas w Żarnowcu.

Jej córka Zofia Mickiewiczowa zdecydowała się przekazać dworek już po historiach rodzinnych z powrotem narodowi, państwu polskiemu. Zostało tam powołane muzeum biograficzne – Muzeum Marii Konopnickiej – w którym wczoraj byliśmy. Bardzo piękne miejsce, kameralne, urokliwe. Staramy się za pośrednictwem pana dyrektora, aby wiele wydarzeń związanych z Marią Konopnicką było tworzonych w stosowny sposób w związku z obchodami roku Marii Konopnickiej, zarówno w tym miejscu, jak i z inicjatywy pana dyrektora także szerzej w całym naszym regionie. Chodzi nam o to, aby przypomnieć postać poetki, przypomnieć postać drogą całej polskiej historii i polskiej literaturze.

Jeżeli chodzi o nasz region – w nawiązaniu do głównego tematu, o którym mówił pan minister – to mamy 16 wojewódzkich różnorodnych instytucji kultury. Są to instytucje artystyczne, muzea. Są także takie instytucje jak muzeum biograficzne czy Arboretum w Bolestraszycach, jak również dwa bardzo ważne skanseny, czyli muzea na otwartym powietrzu. W Sanoku jest chyba najbardziej znany w Polsce obiekt tego typu, rozległy, z bardzo długą, ciekawą tradycją. Drugi obiekt to Muzeum Kultury Ludowej w Kolbuszowej. Współprowadzimy znaczną część z tych 16 instytucji. Jesteśmy bardzo zadowoleni z tej formuły współpracy. Dotyczy to także największej instytucji kultury na Podkarpaciu, jaką jest Muzeum-Zamek w Łańcucie, można powiedzieć takiej sztandarowej instytucji, odwiedzanej rocznie, jeszcze przed okresem pandemii, przez ok. 400 tys. odwiedzających.

Współprowadzimy także instytucje z takimi podmiotami jak samorządy lokalne, samorząd powiatowy w Sanoku. Dotyczy to ważnego, ciekawego muzeum – Muzeum Historycznego w Sanoku. Współprowadzimy z miastem Rzeszów taką instytucję, jaką jest wojewódzka i miejska biblioteka publiczna w Rzeszowie.

Samorząd województwa stara się też rozwijać ofertę kulturalną. W ramach obchodów roku Ignacego Łukasiewicza mamy zamiar zakończyć w tym roku bardzo dużą inwestycję, największą w naszym regionie, jeśli chodzi o inwestycje z kończącego się „Regionalnego programu operacyjnego województwa podkarpackiego”. Pod koniec roku blisko

lotniska Rzeszów-Jasionka zostanie oddane do użytku Podkarpackie Centrum Nauki „Łukasiewicz”. Podobnie jak Centrum Nauki Kopernik w Warszawie będzie oferować możliwość ekspozycji, zwiedzania, twórczego, eksperymentalnego dotknięcia różnych obszarów nauki. Będzie też kolejną, czyli 17. instytucją kultury województwa podkarpackiego.

Rozwijamy również tę formę współprowadzenia, współpracy po drugiej stronie województwa, czyli w Lubaczowie. Mamy tam powiatowe Muzeum Kresów. Od kilku lat wspólnie z powiatem lubaczowskim przygotowujemy się do tego, aby to była instytucja prezentująca w naszym wymiarze regionalnym tę piękną tradycję, kulturę Kresów Rzeczypospolitej. Chcemy od 1 stycznia 2023 r. wspólnie z powiatem lubaczowskim wejść w rolę współorganizatora również tego muzeum, co pozwoli mu rozwinąć swoją ofertę w obszarze działalności merytorycznej i ofertę dla turystów czy zwiedzających.

Bardzo dziękuję za zaproszenie i za możliwość prezentacji naszej działalności. Życzę wszystkim państwu miłego pobytu w naszym regionie i wielu pozytywnych wrażeń. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi.

Dodam jeszcze – bo pan dyrektor mówił o obchodach roku Ignacego Łukasiewicza i roku Marii Konopnickiej – że prawdopodobnie na najbliższym posiedzeniu Sejmu przyjmiemy uchwałę okolicznościową pamięci bardzo mocno związanego z Krosnem, czyli z Podkarpaciem, ale też z Tarnowem, czyli z Małopolską, wielkiego wynalazcy Jana Szczepanika w 150. rocznicę urodzin. Różne uroczystości i obchody były organizowane już w Krośnie, m.in. przez Muzeum Rzemiosła, a także w Tarnowie. Ale gdyby samorządy województwa wymyśliły coś ciekawego odnośnie do postaci Jana Szczepanika, to myślę, że to byłoby cenne. Szczególnie, że Jan Szczepanik był kiedyś bardzo znany w wielu krajach świata, a dziś jest mało znany nawet w Polsce.

Dziękuję bardzo za te głosy. Otwieram dyskusję. Mamy już kilka osób zapisanych do dyskusji. W razie czego po tych kilku głosach poproszę jeszcze o ewentualne dalsze zgłoszenia. Na początek pani marszałek Małgorzata Kidawa-Błońska. Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Dziękuję bardzo. Na pewno nasze wyjazdowe posiedzenie Komisji jest bardzo pouczające i ciekawe, dlatego że rzeczywiście jest tu bardzo wiele interesujących instytucji. Ponadto patroni roku pochodzą z tego regionu. To jest bardzo ciekawe, jak region przygotował się do tego, żeby to rzeczywiście wybrzmiało, żeby nie było tak, że Sejm ustanawia patrona roku, a nic się w tej sprawie nie dzieje i poza uchwałą Sejmu nie ma żadnych działań. Dlatego bardzo się cieszę, że to się dzieje w tym regionie.

Mam także nadzieję, że te inicjatywy będą przenoszone jednak trochę wyżej, na poziom krajowy, żeby można było szerzej poznać te postaci. Takie imprezy poświęcone Konopnickiej, Łukasiewiczowi powinny być w całym kraju. Nie widzę przeciwwskazań, żeby państwa ciekawe inicjatywy były do poznania w różnych częściach naszego kraju. Trochę żałuję, że nie ma pana ministra Sellina, bo miałabym do niego kilka pytań w tej sprawie, ale może nadrobimy to na jakimś następnym posiedzeniu naszej Komisji.

Jesteśmy w takim wyjątkowym czasie po pandemii. Wszystkie muzea i instytucje kultury przeszły bardzo trudny czas. Musimy na nowo przekonać ludzi, że warto chodzić do muzeów, na nowo przekonać ich, żeby chcieli odwiedzać te instytucje. Teraz jest czas wakacyjny, więc trzeba dotrzeć do ludzi z taką informacją, że spędzanie czasu na wakacjach może być także spędzaniem edukacyjnym. To daje trochę szersze poznanie regionu niż tylko oglądanie instytucji na zewnątrz.

Boję się jednej rzeczy. Chciałabym zapytać ministerstwo i samorząd, bo czas jest bardzo trudny i wiem, że wszyscy będziemy musieli oszczędzać… Z doświadczenia też wiem, że oszczędzanie zawsze zaczyna się od kultury. To jest dla mnie problem. Bardzo się boję, czy nie będzie tak, że ludzie będą oszczędzać właśnie na tym, co z mojego punktu widzenia jest najważniejsze. Będą oszczędzali na wizycie w muzeum, na wizycie w skansenie. Czy samorządy i ministerstwo zastanawiają się nad tym, jak zachęcić ludzi, jaką ofertę przygotować na ten trudny czas wakacji, żeby nie tracić uczestnika kultury? To jest

bardzo ważne. Wszyscy wykonują wielką pracę, przygotowują świetne, bardzo ciekawe wystawy, które tu zostaną, ale muzea bez ludzi… Boję się, że to teraz nastąpi. Czy jest przygotowany taki plan? To naprawdę jest bardzo niebezpieczny moment. Świetnie byłoby, żebyśmy, zdając sobie z tego sprawę, zaczęli myśleć o tym wcześniej.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani marszałek. Myślę, że na którymś z następnych posiedzeń Komisji – czy w Warszawie, czy na wyjazdowym posiedzeniu z udziałem pana ministra Jarosława Sellina – będziemy jeszcze rozmawiać o zabytkach. Proszę bardzo, teraz pan poseł Piotr Adamowicz.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, koleżanki i koledzy posłowie, panie ministrze, szanowni goście, przede wszystkim chciałbym podziękować za ten wyjazd, chociaż nie był łatwy i nie jest łatwy z powodów zewnętrznych, ale na to pan przewodniczący Babinetz nie ma absolutnie żadnego wpływu. Poglądowo to niezwykle interesujący wyjazd, aczkolwiek, tak jak mówię, męczący. Raz jeszcze dziękuję.

Chciałbym poruszyć tylko dwie kwestie. Pierwsza kwestia. Panie ministrze, niejednokrotnie prosiliśmy – sam prosiłem osobiście, oczywiście to nie były prośby kierowane pod pana adresem, tylko do pana Jarosława Sellina albo premiera Glińskiego – żeby materiały na dotyczące posiedzenia Komisji przychodziły przynajmniej trzy dni przed posiedzeniem. Jeżeli materiały spływają z ministerstwa w ciągu dnia, a my jesteśmy między kopalnią, a nie pamiętam gdzie, i nie ma łączności elektronicznej, żeby można było ściągnąć materiał, to przepraszam bardzo… Oczywiście można przeczytać ten materiał w nocy, ale przeanalizować go jest już raczej trudno po tak intensywnym wyjeździe. Muszę dlatego zwrócić uwagę, że materiały wpłynęły niestety bardzo późno. To jest niedopatrzenie ze strony ministerstwa. Poniekąd to jest tradycja ze strony ministerstwa, choć być może przesadzam.

Inna kwestia. Odnosząc się bezpośrednio do słów pana ministra… Mówiłem już o tym kilka razy na posiedzeniach Komisji, ale powtórzę, ponieważ jesteśmy na posiedzeniu wyjazdowym i są przedstawiciele społeczności lokalnej. Szanowny panie ministrze, być może należy się cieszyć z tego, że instytucje kultury, muzea uciekają od władzy lokalnej i przechodzą pod skrzydła władzy centralnej. One uciekają z powodów stricte finansowych i tego dotyczy także kwestia, którą przed chwilą poruszała pani marszałek. Szanowni państwo, najłatwiej jest ciąć sport, kulturę, podobne wydatki. Trudno jest obcinać np. oświatę albo twarde duże inwestycje.

Szanowni państwo, w skali Gdańska budżet szeroko rozumianej edukacji to jest 1,3 mld zł. 20 lat temu udział środków własnych gminy Gdańsk to było 25%. W tej chwili to jest 52%, czyli w jednej złotówce 52 gr pochodzą z kasy samorządowej. Tnie się kulturę i to jest problem. To nie jest tylko moja opinia, bo ta kwestia była niejednokrotnie poruszana w ramach Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego. Podobne informacje posiada Związek Miast Polskich i Unia Metropolii Polskich. Taka jest prawda. Uciekają, ponieważ nie ma pieniędzy i kondycja samorządów z roku na rok – mówię o finansach – niestety się pogarsza.

Panie przewodniczący, myślę, że oczywiście nie teraz, ale może na jesieni, warto byłoby się zająć tym problemem, czyli jaki jest rzeczywisty stan i możliwości samorządów w zakresie finansowania, współfinansowania szeroko rozumianych instytucji kultury, działalności kulturalnej. Dziękuję państwu uprzejmie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu posłowi. Myślę, że możemy o tym podyskutować, jeśli uda się posiedzenie wyjazdowe Komisji do Gdańska, które postulował pan poseł.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Z przyjemnością. Ale wtedy warunek *sine qua non* – przepraszam, że wchodzę panu w słowo – musi być minister Jarosław Sellin, który zresztą jest posłem z naszego okręgu.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Myślę, że będzie. Natomiast trochę smutno, że ten program był taki – wiem, że było za gorąco, ale to nie nasza wina – że nie udało się wszystkiego zapamiętać. Pan poseł nie jest pewny między czym a kopalnią byliśmy wtedy. Musimy więc powtórzyć nasz wyjazd.

Poseł Piotr Adamowicz (KO):

Przepraszam, to była moja retoryka, rodzaj sarkazmu. Nie, świetnie wiem, co i kiedy wpłynęło.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To dobrze, bo już myślałem, że powtórzylibyśmy ten wyjazd. Natomiast zgadzam się, że dobrze by było, aby materiały z ministerstwa spływały wcześniej. Szczególnie, że są ciekawe i warto byłoby się z nimi zapoznać.

Teraz pan poseł Jarosław Rzepa.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję bardzo. Dzień dobry, witam państwa serdecznie. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowne panie, panowie posłowie, pani marszałek, drodzy goście, chciałbym się również przyłączyć do tych słów podziękowania. Naprawdę czujemy się ze wszech miar zaopiekowani.

Panie przewodniczący, ten wyjazd jest dla nas bardzo, bardzo dobry. Pokazuje mi jako mieszkańcowi Pomorza Zachodniego to, czego na co dzień w takim wymiarze nie mam okazji zobaczyć. Za to bardzo serdecznie panu dziękuję.

Panie ministrze, odnosząc się już do tego, co pan powiedział, ale też do tego, co powiedziała pani marszałek, to wydaje mi się, że przychodzi trudny czas. Należy podejmować decyzje wyprzedzające w stosunku do ochrony kultury. Pani marszałek mówiła też o zachęcaniu. Mamy program „Poznaj Polskę" prowadzony przez Ministerstwo Edukacji i Nauki. Wydaje mi się, że warto byłoby rozszerzyć ten program jeszcze bardziej pod opiekę MKiDN. Może moglibyśmy wtedy mówić o tej ochronie.

Wracając do tematu i gratulując, panie ministrze, że udaje się rozszerzać tę współpracę, obejmować kolejne muzea, chciałbym zadać jedno konkretne pytanie. Panie ministrze, patrząc na te sumy, kwoty, w przypadku różnych instytucji kultury, rodzi się pytanie, jaki jest algorytm. Kwoty w przypadku różnych instytucji samorządowych, zwłaszcza wojewódzkich, są od bardzo niewielkich do bardzo dużych. Może przybliżyłby mi pan tę informację, na jakiej podstawie te środki są przekazywane? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Czy są jeszcze zgłoszenia? Proszę bardzo, pani poseł Paulina Matysiak.

Poseł Paulina Matysiak (Lewica):

Dzień dobry, chciałabym poruszyć dwie rzeczy. Oczywiście przyłączam się do podziękowań. Ten wyjazd jest – tak jak powiedziała pani marszałek – bardzo dla nas pouczający, mimo wypełnionego programu, zwłaszcza w dniu wczorajszym. Osobiście bardzo się cieszę, że mieliśmy okazję odwiedzić muzeum w Żarnowcu, bo mamy rok Marii Konopnickiej. Dodam – bo goście niekoniecznie muszą to wiedzieć – że właśnie dzięki uchwale złożonej przez klub Lewicy, którą miałam okazję reprezentować przy tym temacie, mamy ten rok. To było bardzo dobre spotkanie i dobre odwiedziny.

Mam pytanie do pana ministra. W pytaniach wybrzmiał już ten temat – chodzi o problem instytucji, które pod swoje skrzydła bierze ministerstwo. Mowa o instytucjach lokalnych, regionalnych, które do tej pory były finansowane przez jednostki samorządu terytorialnego. Chciałabym się dopytać… Oczywiście wiemy, chyba poseł Adamowicz zwrócił na to uwagę, że wśród głównych powodów, dla których te instytucje chcą przejść pod ministerialne skrzydła, są przede wszystkim kwestie finansowe, kwestie utrzymania placówki na odpowiednim poziomie. Samorząd niekoniecznie ma zawsze odpowiednie środki, żeby prowadzić te muzea czy jednostki. Pytanie do pana ministra jest takie, jak państwo podejmujecie decyzje o tym, żeby przejmować jednostki, czy podejmować decyzje o współfinansowaniu?

Druga sprawa, gdzie jest ta granica, ile takich instytucji ministerstwo może jeszcze przyjąć pod swoją opiekę? Pan minister w swoim wystąpieniu mówił o tym, że dla tych jednostek to jest często kwestia prestiżowa. To wynika z rangi tematu, zagadnienia, jakim się dana jednostka zajmuje. Z pewnością aspekt finansowy jest też niezmiernie istotny, daje pewność i stabilność funkcjonowania. Pytanie jest o to, jak państwo szacujecie swoje możliwości. Czy robicie plany, żeby przyjąć kolejne muzea, pomagać im, współfinansować kolejne instytucje? Myślę, że to będzie dla nas ciekawe, jak również to, jak zapadają decyzje w tym procesie. Czy można się zgłosić? Czy to instytucja zgłasza się do państwa? Jak to wygląda? Dziękuję za wyjaśnienie tych kwestii.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo, pani poseł. Rzeczywiście wczorajszy program był bardzo obfity, ale dziś jedziemy jeszcze do Sanoka, więc program jeszcze może być bogaty.

Głos z sali:

I do dobrych muzeów.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, i do dobrych muzeów. To będzie zależało od państwa posłów, czy będzie jeszcze ta wytrzymałość na dalsze punkty programu.

Proszę bardzo, teraz pan poseł Przemysław Drabek.

Poseł Przemysław Drabek (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, na początek odniosę się tylko jednym zdaniem odnośnie do kondycji i funkcjonowania samorządów, bo przez kilkanaście lat funkcjonowałem w samorządzie i doskonale wiem, jak wyglądają wpływy budżetowe.

Porównanie wpływów w 2015 i 2021 r. pokazuje, że to te wpływy są w tej chwili zdecydowanie większe. To jest też kwestia kompetencji zarządzających w danym samorządzie, trzeba mieć tego świadomość, jakie priorytety kto sobie stawia, w co inwestuje, czy chce inwestować w kulturę. To jest niezwykle istotne. Dla mnie bardzo ważnym i dobrym ruchem było współprowadzenie instytucji kultury przez ministerstwo, bo to było zero-jedynkowe wsparcie, po to żeby wspierać m.in. samorządy i instytucje. Wsparcie jest widoczne.

Troszeczkę uprzedziła mnie pani poseł, ale mam pytanie, czy mamy plany i jakie to są plany? Czy instytucje w 2022 r., 2023 r. również będą podpisywały takie porozumienia o współprowadzeniu? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu posłowi. Czy jeszcze ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Jeśli nie, to czy na tym etapie ktoś z zaproszonych gości, czy z przedstawicieli instytucji… Proszę, pan starosta Andrzej Guzik.

Wicestarosta krośnieński Andrzej Guzik:

Wielce szanowny panie przewodniczący, drodzy państwo, chciałem zabrać głos w imieniu samorządu powiatu krośnieńskiego. Myślałem, że nie będę zabierał głosu, bo będzie bardzo dużo pytań i wystąpień. Moje wystąpienie wywołało państwa pochylenie się nad problemami kultury i odniesienie się do tej tematyki.

Drodzy państwo, jesteśmy w ziemi krośnieńskiej, która jest nazywana – nie bez przyczyny – kolebką wielokulturowości. Ma też pewien potencjał w innych dziedzinach życia. Mówimy o powiecie krośnieńskim, że charakteryzuje się pewnym sloganem, że jest to bogactwo kultury i natury. O naturze nie będziemy mówić, bo to widać. Koń jaki jest, każdy widzi. Jaki jest powiat krośnieński, myślę, że piękny, państwu się podoba, to też widać. Natomiast jeśli chodzi o te walory kulturalne, to mam nadzieję, że to nie jest ostatnie posiedzenie Komisji Kultury na naszym terenie, bo jest jeszcze wiele do zobaczenia.

Samorząd powiatu krośnieńskiego prowadzi Muzeum Historyczne – Pałac w Dukli. Jest to muzeum, które swoją rangą pewnie nie dorasta do tego przesłania, które niosą za sobą czy to muzeum krośnieńskie, czy też muzeum w Żarnowcu, ale ma swój potencjał i – miejmy nadzieję – swoją przyszłość. Mamy budżet wynoszący 117 mln zł w skali roku. Na muzeum wydajemy 600–700 tys. zł, to jest 100% finansowania tej placówki kul-

tury. Z budżetu powiatu krośnieńskiego pochodzi 100% finansowania. Muszę państwu to powiedzieć, bo wydaje mi się, że to jest odpowiednie forum. Są bowiem przedstawiciele ministerstwa, przedstawiciele wojewody. Otóż zastanawiamy się, jaka przyszłość jest przed tym muzeum. Na pewno ma swoją rację bytu z tego względu, że jesteśmy na terenie, gdzie przenikały się kultury. Z jednej strony kultura polska, z drugiej węgierska, wpływy szkockie – przecież jesteśmy w mieście Roberta Portiusa, Szkota, który odcisnął bardzo pozytywne piętno na Krośnie – wpływy żydowskie, łemkowskie i wiele innych.

Teraz zastanawiamy się, w jaki sposób przemodelować funkcjonowanie muzeum dukielskiego, tak żeby straciło może nieco ten militarny charakter. Jego ideą założycielską było odwołanie się do tradycji operacji dukielsko-preszowskiej i to wszystko, co się z tym wiąże. Mamy czasy, jakie mamy. Ludzie chcą to oglądać, najczęściej Słowacy. Jeśli państwo by pojechali kawałek dalej, to po stronie słowackiej spotkacie czołgi z czasów II wojny światowej i młodych Słowaków, którzy chętnie fotografują się z hełmami, armatami i innym ciężkim sprzętem.

Powiedzcie państwo, co zrobić? Może jakaś pomoc ze strony Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego? Mamy instytucję kultury, która nie jest w naszym lokalu. Nasze problemy zaczęły się w momencie kiedy Ministerstwo Rolnictwa oddało ten obiekt – Pałac Tarnowskich – pierwotnym właścicielom. To było dobrych kilka lat temu. My w tej chwili dramatycznie walczymy o utrzymanie tego muzeum. Co roku płacimy rodzinie Tarnowskich 100 tys. zł tytułem czynszu. Z drugiej strony mamy niewykorzystane przejścia na granicy w Barwinku, za kilka lat będziemy tam mieli drogę ekspresową S19.

Są obiekty, jest potencjał w dziedzinie kultury oraz to, o czym mówiłem, czyli wielokulturowość. Tu jest mnóstwo tradycji związanej ze świętymi, błogosławionymi. Święty Józef Sebastian Pelczar, bł. ks. Bronisław Markiewicz, błogosławiony – za chwilę, daj Boże, święty – Stefan kardynał Wyszyński. Mamy m.in. ekspozycję, to, o czym mówił pan dyrektor Gancarski, a więc wiele różnych wątków kulturowych. Są tu żydowskie miasteczka (sztetl), które zaniknęły – Dukla, Rymanów. To jest całe bogactwo, które aż woła o to, żeby to sprząc w idei muzeum ziemi krośnieńskiej, tej południowej części Podkarpacia.

Mamy obiekty na granicy. Słowacy na pewno by z tego korzystali. Jeśli chodzi o Węgry, to od wielu lat mamy umowę partnerską z XVII dzielnicą Budapesztu. Sami jako powiat krośnieński nie jesteśmy w stanie dostosować tych obiektów na granicy w Barwinku. Nie jesteśmy w stanie tego wyposażyć, a trzeba wyprowadzać się z Dukli, bo szkoda, żebyśmy tam byli, nie inwestując w obiekt, który niszczeje. Nie możemy dawać znacznych środków na renowację tego obiektu, aż się prosi, żeby coś z tym zrobić.

Panie przewodniczący, szanowni państwo, wybaczcie, że pewnie za długo zabieram państwa czas i uwagę. Jestem w samorządzie od 1998 r. z obecnym tu kolegą Robertem Godkiem, który teraz jest dyrektorem, wspólnie zajmowaliśmy się tymi kwestiami. Cieszę się, że widzę tutaj jego i innych kolegów. Wybaczcie państwo, ale leży mi to na sercu jako nauczycielowi historii. Chciałbym, żeby to przetrwało, ale sami nie podołamy.

Panie ministrze, ukłony pod pana adresem, pana dyrektora, pana wojewody, ażeby nam w tym pomóc, bo chcemy prowadzić muzeum, ale w tej chwili jest duży znak zapytania, czy uda się uratować tę placówkę kultury, zasłużoną dla przyszłych pokoleń polskich oraz części międzymorza – Słowaków, Węgrów itd. Jeszcze raz dziękuję, panie przewodniczący, panie Piotrze, za możliwość wystąpienia przed państwem. Życzę kolejnych wizyt w ziemi krośnieńskiej, bogatej kulturą i naturą. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu staroście. Dziękuję za ten apel. Dodam jeszcze, że z tych świętych to jeszcze św. Jan z Dukli, panie starosto.

Natomiast co do instytucji kultury i muzeów, to warto wspomnieć, bo nie mieliśmy możliwości zwiedzić Krosna dokładnie, że jest takie, można powiedzieć, muzeum etnograficzne – Muzeum Misyjne Sióstr Klawerianek. To jest nowa instytucja kultury w Krośnie. Jest także prywatne muzeum Etnocentrum – to jest też ciekawy obszar etnograficzny. Pamiętajmy też, że w ostatnich latach są i powstają prywatne muzea stworzone

przez pasjonatów, poszukiwaczy, np. Prywatne Muzeum Podkarpackich Pól Bitewnych w Krośnie. Różnych ciekawych instytucji jest sporo, ale rzeczywiście Muzeum Historyczne – Pałac w Dukli potrzebuje wsparcia.

Proszę bardzo, czy jeszcze ktoś chciałby zabrać głos? Zapytam jeszcze, czy ktoś z tych, co nie zabierali głosu, chciałby się wypowiedzieć? Jeżeli nie, to bardzo proszę, pani marszałek, potem pan dyrektor.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Mam jedno pytanie, ale odniosę się najpierw do tego, o czym mówił pan starosta. To jest wyjątkowa szansa, że możemy zrobić takie muzeum, miejsce blisko granicy, gdzie możemy tak łatwo przyciągać ludzi z innych krajów. To jest wyjątkowa szansa. Szkoda byłoby tego nie wykorzystać, bo w niewielu lokalizacjach możemy stworzyć takie miejsce, które będzie ciekawe zarówno dla Węgrów, Słowaków, jak i dla nas. Ta wielokulturowość jest bardzo potrzebna.

Mam pytanie, czy ktoś w samorządzie wie, ile turystów przyjeżdża rocznie do waszego regionu, ilu korzysta z waszych instytucji kultury? Czy można to porównać? To także są bardzo ciekawe dane. Czy można coś więcej zrobić, czy to już jest maksymalne nasycenie, czy można to jeszcze jakoś promować i rozwijać?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję, pani marszałek. Jeszcze pan dyrektor Robert Godek. Proszę bardzo.

Dyrektor departamentu UMWP w Rzeszowie Robert Godek:

Przede wszystkim chciałbym przeprosić, bo z wrażenia zapomniałem dokończyć swoją wypowiedź. Chciałem powiedzieć o jednej bardzo istotnej rzeczy, bo myślę, że wiąże się ona z tematem naszej dyskusji.

Bardzo zabiegamy i bardzo chcielibyśmy, aby w duchu współpracy nasze Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu mogło być również współprowadzone przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Zabiegamy o to od kilku lat. W tym modelu współprowadzenia chciałbym powiedzieć o jednej ważnej rzeczy.

Otóż oprócz innych czynników, które zostały tu wymienione, w naszej polityce, którą kierujemy do naszych partnerów regionalnych, jest istotny element – to współprowadzenie jest awansem danej placówki muzealnej, wypracowanym przez lata pracy i działalności samych muzealników. Mamy nadzieję, że właśnie nasze postulaty i chęć współprowadzenia byłyby zarówno takim powrotem do tego daru, jakim była w imieniu narodu posiadłość dla naszej wspaniałej poetki Marii Konopnickiej, jak i wyrazem osiągnięcia pewnego wysokiego poziomu za sprawą pana dyrektora i jego pracowników w kategorii muzeum biograficznego, jakim jest Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu. Bardzo o to prosimy. Miło nam słyszeć słowa i pana ministra, i pana dyrektora, że zbliżamy się do tego, żeby to było możliwe. To byłoby wielkie osiągnięcie – od początku to był dar, a teraz współprowadzimy ważne muzeum w roku Marii Konopnickiej wspólnie z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego. Bardzo o to prosimy.

Odpowiadając na pytanie, które przedstawiła pani marszałek, bardzo dokładnie monitorujemy sytuację odwiedzających w naszych muzeach. W pewnym sensie ona pokazuje też cały ruch turystyczny w regionie. Oczywiście również to, co zostało wspomniane wcześniej, czyli te wszystkie statystyki, które są bardzo dokładnie mierzone w naszych muzeach, zaburzył okres pandemii, wprowadził też nowe zjawiska w odniesieniu do poszczególnych muzeów.

Okazało się, że zwłaszcza te muzea, które są na świeżym powietrzu, wtedy kiedy mogły funkcjonować, były takim oddechem dla mieszkańców potrzebujących trochę oderwania od tej trudnej rzeczywistości. Przed okresem pandemii ze wszystkich 16 naszych muzeów – te dane są na podstawie liczby sprzedanych biletów, więc są bardzo łatwe do zmierzenia – największą liczbę odwiedzających miało Muzeum-Zamek w Łańcucie – 400 tys. Później schodziliśmy na poziom 80–100 tys. To są właśnie te muzea z południa województwa, zwłaszcza Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, czyli skansen, otwarte muzeum. Muzeum Historyczne w Sanoku za sprawą ekspozycji związanej z Beksińskim było bardzo szeroko odwiedzane przez turystów z całego świata i zyskiwało w ostatnich latach. Później mamy te mniejsze muzea, które sprzedają bilety na poziomie

20–40 tys. rocznie. Staramy się też jako organizator w tym normalnym okresie dopingować muzea do tego, żeby tej sprzedaży, tej oferty było jak najwięcej.

To też jest wyzwanie, dlatego że podstawową działalnością muzeum jest, jak wiadomo, gromadzenie zbiorów, ich ekspozycja, przygotowanie poszczególnych wystaw, ale również działalność naukowa. Dzisiaj turysta potrzebuje czegoś więcej, potrzebuje się zatrzymać, usiąść, mieć taką ofertę nawet troszkę wypoczynkową czy restauracyjną. Ostatnia nasza inwestycja to „Grota krasnoludków" w Żarnowcu, gdzie będzie możliwość dodatkowej działalności, będzie można na chwilę usiąść, coś zamówić. O to apelujemy do naszych wszystkich muzeów, żeby oferta była komplementarna.

Ciekawe zjawisko z ostatniego roku, kiedy mogliśmy się otworzyć, to Bieszczady, czyli oferta turystyczna, przyrodnicza. Trend odwrócony, związany z tym, że mniej Polaków wyjeżdżało za granicę, spowodował, że chęć odwiedzenia Bieszczadów była bardzo duża. W sytuacji naszego muzeum okazało się, że w ostatnim roku już nie Muzeum-Zamek w Łańcucie ma najwięcej odwiedzających. Aż 160 tys. odwiedzających miało właśnie Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku. Była to najwyższa wartość ze wszystkich naszych placówek. Te odwiedziny się łączą. Jeżeli ludzie chcą odwiedzić Bieszczady, to często mają w związku z tym trochę czasu, bo drogi do nich prowadzące są zatłoczone, szukają więc oferty w okolicy. Znajdują np. Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku, a są jeszcze inne oferty.

Mamy też taki program „Pociąg do kultury", gdzie staramy się łączyć podróżnych, którzy podróżują pociągami ze Słowacji do Polski i odwrotnie. Jeżeli wykażą się biletem kolejowym w naszych instytucjach muzealnych, to zwracamy koszty. Bodajże za złotówkę mogą odwiedzić całe muzeum, a my wówczas zwracamy te koszty muzeum. Nie jest to jakiś duży program, bo on dopiero się rozwija. Został wprowadzony tuż przed okresem pandemicznym, ale tego typu programy też mogą popularyzować ofertę naszych muzeów. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu dyrektorowi. Jak usłyszał o krasnoludkach, to zgłosił się pan dyrektor Paweł Bukowski. Potem pan poseł Jarosław Rzepa, chyba nie o krasnoludkach.

Dyrektor Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu Paweł Bukowski:

Dziękuję serdecznie. Panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, chciałem uzupełnić parę danych, zwrócić uwagę na fakty, jeśli chodzi o Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu.

Skąd są te starania? Bezpośrednio muzeum założyło Ministerstwo Kultury i Sztuki – wtedy tak się nazywało. Chcielibyśmy wrócić do punktu wyjścia. Czym to argumentuję? Przede wszystkim mamy tylko dwa – trzeba to podkreślić – dary narodowe w Polsce, czyli W 1900 r. Henryk Sienkiewicz otrzymał Oblęgorek, a potem Maria Konopnicka. Więcej darów już nie powstało – to jest pierwsza sprawa.

Druga sprawa. Jesteśmy aktualnie największą instytucją o charakterze biograficzno-literackim w Polsce. Wprawdzie jesteśmy położeni na Podkarpaciu, ale w zasadzie funkcjonujemy, jak wynika ze statusu, w całej RP – zasięg oddziaływania to Rzeczpospolita i zagranica. Tak się stało. W tym roku zainaugurowaliśmy rok Marii Konopnickiej w Chicago. Polonia bardzo aktywnie podeszła do tej sytuacji. Jest bardzo duża promocja, można nawet wejść na naszą stronę i to sprawdzić. Oczywiście oprowadzamy za pośrednictwem łączy internetowych, bo nie da rady się przemieścić.

Zwróciłbym uwagę jeszcze na parę rzeczy. Jest ok. 400 instytucji im. Marii Konopnickiej w Polsce, w tym oczywiście najwięcej szkół (kilkaset). Są domy kultury, młodzieżowe domy kultury, przedszkola, ulice w każdym mieście w Polsce, pomniki itd. Konopnicka funkcjonuje w tej rzeczywistości – myślę, że za to, co zrobiła dla kultury polskiej. Nie chodzi tylko o patriotyzm, ale o wyjątkowe pisarstwo. Zdajemy sobie sprawę, że znała 10 języków – zresztą państwo mogli się o tym wczoraj przekonać podczas zwiedzania – była bardzo dobrym translatorem, podróżniczką, sztuki teatralne… Zatem to ją wyróżnia wśród innych twórców.

W muzeum mamy bardzo unikatowe wnętrza. Jeśli chodzi o cały zespół dworsko-parkowy, to jest unikat. Dar narodu właśnie tym się charakteryzował. Wręczono ten

zabytkowy dwór, w którym mieszkali powstańcy styczniowi, bo to było na podwalinach narodowych, ale i bardzo piękny park krajobrazowy, w którym jest dużo starodrzewu itd. Cały kompleks. Oczywiście współfinansowanie wiąże się z dofinansowaniem. Oczywiście, że każda instytucja o tym myśli, ale głównie chodzi tu o podniesienie rangi, na którą zasługuje Muzeum Marii Konopnickiej.

Działamy naukowo, jeździmy na konferencje naukowe, współpracujemy… Dla pani marszałek mam jeszcze taką informację, że nie funkcjonujemy lokalnie, bo usilnie staramy się funkcjonować w Polsce. Wykładam nawet online, jeżdżę na konferencje. M.in. na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się konferencja pt. „Zaciętość dumy w osamotnieniu". Osobiście wygłaszałem tam referat. Mam dużo zaproszeń do Polski. Oczywiście nie jestem w stanie być wszędzie, ale wycieczki przyjeżdżają z całej Polski, choć najmniej z Podkarpacia. Najmniejszy procent odwiedzających jest z Podkarpacia.

W tamtym roku mieliśmy dobrą frekwencję, bo byliśmy na liście Ministerstwa Edukacji i Nauki. Było dofinansowanie, serdecznie dziękujemy, że udało się dofinansować naszą instytucję. Mamy też bardzo ciekawe, unikatowe rękopisy itd. Nie będę państwu robił wykładu na ten temat. Zapraszam, jak ktoś jeszcze nie był, można zwiedzić muzeum, chętnie państwa oprowadzę. W każdym razie prowadzimy tę działalność edukacyjną, naukową itd.

Staramy się objąć zasięgiem całą Polskę. Jesteśmy otwarci, współpracujemy z Włochami, Ukrainą – chociaż wiemy, jaka jest teraz sytuacja – ze Lwowem, bo tam spoczywa na cmentarzu Łyczakowskim… Ta współpraca jest dosyć szeroka. Oczywiście byłaby jeszcze lepsza i moglibyśmy lepiej wykonać statutowe zadania, gdybyśmy mieli mecenat państwa. Mielibyśmy wtedy możliwość realizacji pełnej statutowej działalności. Nie ukrywam, że u nas troszkę brakuje też etatowo tego zasięgu oddziaływania. Wycieczek jest bardzo dużo i niestety musimy je przyjmować oprócz prowadzenia działalności, tj. gromadzenia zbiorów, opracowywania. Chciałbym na to zwrócić uwagę.

W 2010 r. Konopnicka otrzymała tytuł „Ambasadora kultury Rzymu", ten dyplom wisi u mnie za kultywowanie w swojej twórczości Wiecznego Miasta. Takich elementów jest bardzo dużo, i z zagranicy, i z Polski. Chciałem tylko uzupełnić i podać bardziej szczegółowe dane. Zresztą u państwa w Urzędzie Marszałkowskim mają nasze szczegółowe dane, jak funkcjonujemy, co organizujemy, jak wyglądają kwerendy naukowe. Mamy bardzo dużo pytań z Polski. Największe zbiory poświęcone Marii Konopnickiej są u nas, więc mamy bardzo dużo kwerend naukowych. Ciężko jest to wszystko ogarnąć w tym zakresie, tak że na to chciałem zwrócić uwagę, że to jest jednak ośrodek takiej… Dziękuję i przepraszam, ale Konopnicka…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu dyrektorowi. Uzupełnię tylko, że chodziło o to, że Maria Konopnicka spoczywa we Lwowie na cmentarzu Łyczakowskim, bo pan dyrektor tego nie dopowiedział. Dziękuję.

Rozumiem, że jest taki postulat – wiemy, że ta sprawa się toczy już od pewnego czasu, ale tutaj był szereg głosów – żeby Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu stało się muzeum współprowadzonym. Rozumiem, że w domyśle współfinansowanym przez Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego tak jak skansen Muzeum Przemysłu Naftowo-Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce oczekuje na wpis na listę UNESCO. W tym przypadku to jest współpraca z Kanadą, Stanami Zjednoczonymi, Rumunią. To jest bardzo szerokie działanie w Bóbrce.

Dobrze, teraz pan poseł Jarosław Rzepa. Proszę bardzo.

Poseł Jarosław Rzepa (KP):

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący. Nawiązując do tego tematu, jak to zrobić, żeby połączyć turystów, którzy odwiedzają nasze regiony z jednostkami kultury, bo to jest odwieczny… Jeżeli atrakcją tego regionu jest ta jednostka kultury, to mamy jeden do jednego, natomiast jeżeli to jest inne miejsce, to powiem na przykładzie Pomorza Zachodniego, w jaki sposóbmy to organizujemy.

Rozwijamy ścieżki rowerowe i w tej perspektywie budujemy ich ponad 1100 km. Muszę państwu powiedzieć, że przede wszystkim na początku, przy wjeździe na taką

ścieżkę zachęcamy do pobrania aplikacji, która określa wszystkie walory. W momencie kiedy turyści zbliżają się do danego miejsca, to np. zachęcamy do zjazdu. Jest informacja, która podpowiada, że warto zjechać. Nie wiem, czy na Podkarpaciu tak jest, natomiast w naszych wszystkich regionalnych pociągach na liniach, które obsługują dany region, przez cały czas są informacje odnośnie do tego, co można zobaczyć, zbliżając się do danej stacji, czy też w danym okresie.

Wydaje mi się, że jest to ciekawy temat. Można z tego skorzystać, bo wydaje mi się, że tylko w ten sposób jesteśmy w stanie zachęcić do większej popularyzacji. Ostatni pomysł, który realizujemy w tych miejscach, gdzie, załóżmy, są miejsca przyrody czy też inne ciekawe miejsca – staramy się pokazywać, że obok są inne miejsca, do których można dojechać, oddalone o 3–5 km. Wydaje mi się, że warto to łączyć. Pani marszałek, może to dałoby tę nadzieję, że te jednostki mogłyby mieć większą frekwencję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeśli nie ma już innych głosów, to myślę, że czas na… Jeszcze pan Jan Gancarski, dyrektor Muzeum Podkarpackiego w Krośnie.

Dyrektor Muzeum Podkarpackiego w Krośnie Jan Gancarski:

Dziękuję. Szanowni państwo, mam tylko kilka króciutkich i bardzo ogólnych uwag. Ponieważ muzealnikiem jestem prawie od urodzenia, to obserwuję różne zjawiska i różne muzea.

Chodzi o to, że polskie muzea różnej kategorii mają czasami wspaniałe zabytki, które są przechowywane w magazynach i nie są udostępniane. Z muzeami na całym świecie wiąże się zabytek. Nie wirtualność, która jest preferowana w Polsce, tylko zabytek. Mnie się wydaje, że w większej mierze trzeba postawić na zabytki, żeby wzmocnić te muzea, które mają zabytki i które funkcjonują, a nie mogą ich eksponować z różnych przyczyn, np. z braku przestrzeni życiowej.

Ponadto muzealnicy są bardzo kiepsko finansowani, bo jednak statystycznie w całym kraju, gdyby wziąć pod uwagę liczbę osób pracujących w danych jednostkach funkcjonujących na minimalnym wynagrodzeniu, to jest to bardzo duży odsetek. W związku z tym trudno mieć dobrych pracowników, trudno mieć zaangażowanych pracowników, jeżeli oni zarabiają minimum, za które nie są w stanie de facto przeżyć i utrzymać rodziny.

Trzecia moja uwaga jest taka, że w świecie muzealników ciągle słychać, żeby zdefiniować – żeby ministerstwo czy ktoś, jakaś instytucja zdefiniowała – co to jest muzeum. Tych muzeów w tej chwili pojawiło się bardzo dużo, poczynając od Muzeum Lizaka, po wiele innych. Należałoby zdefiniować, co to jest muzeum, a następnie jakoś godnie i solidnie finansować te muzea. Chodzi o to, żeby dbać o to, bo to jest nasze dziedzictwo, nasza kultura, nasza nie tylko przeszłość, ale i przyszłość. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Jeszcze takie pytanie… Mamy przedstawicieli dwóch muzeów z Podkarpacia. Czy panowie chcieliby coś dodać? Myślę, że po odpowiedziach pana ministra i pana dyrektora przejdziemy do bardzo krótkiego punktu o uroczystościach, dotyczącego obchodów roku Łukasiewicza i Konopnickiej, bo i tak o tym dyskutujemy. Potem będziemy zmierzać do końca, wiec jeśli panowie dyrektorzy…

Dobrze. Zrobimy tak, bo jeszcze zgłasza się pani poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska. To teraz pani poseł, potem pan dyrektor Jan Jarosz. Proszę bardzo.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):

Dziękuję za głos. Jestem bardzo wdzięczna panu dyrektorowi, że poruszył kwestie finansowew przypadku pracowników kultury. To jest zaniedbanie od wielu, wielu lat. Wymagamy, aby zwiększała się liczba zwiedzających, a nie dbamy o pracowników kultury od bardzo dawna, więc to jest bardzo pilna rzecz do załatwienia.

Pan dyrektor bardzo słusznie powiedział, że ta ranga muzeum, nazewnictwo, słowo… Jak zrobić, aby coś, co jest Muzeum Lizaka, czyli, nie wiem, wystawą lizaka, która jest bardzo potrzebna i na pewno chętnie przyciąga zwiedzających… Są przecież też muzea zabawek. Pytanie, kiedy to jest muzeum? Kiedy słowo tej rangi powinna być stosowane?

Chodzi o to, żeby nie stało się coś takiego, że dla 90% Polaków galeria to sklep z wieloma miejscami do handlu, a słowo galeria w ogóle nie oznacza dla nich galerii sztuki.

Trzecia rzecz – zabytek. Dodałabym też słowo dzieło sztuki. Byliśmy wczoraj w jednej ze świątyń krośnieńskich. Pani dyrektor pokazywała nam ciekawe rzeczy, zaprowadziła nas w okolice ołtarza i pokazała: „Tutaj jest najcenniejszy obraz w tej świątyni i jest schowany". Żeby go nie zobaczyć? Zupełnie tego nie rozumiem, dlaczego ten obraz, skoro jest najcenniejszy, nie jest wyeksponowany w najważniejszym miejscu tej świątyni czy miejscu dostępnym dla oglądających? Świątynia z zabytkami sztuki sakralnej nie jest tylko miejscem modlitwy, ale również obiektem do zwiedzania. Jeśli chcemy, żeby to zabytki, dzieła sztuki przyciągały turystów, to nie można chować najcenniejszego obrazu gdzieś za ołtarzem. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo. Teraz pan Jan Jarosz, dyrektor Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej.

Dyrektor Muzeum Narodowego Ziemi Przemyskiej w Przemyślu Jan Jarosz:

Panie przewodniczący, pani marszałek, panie ministrze, państwo parlamentarzyści, szanowni państwo, w kilku słowach chciałem tylko się wypowiedzieć jako przedstawiciel tej instytucji, która od kilku lat szczęśliwie – podkreślam szczęśliwie – jest współfinansowana przez ministerstwo.

To instytucja wojewódzka, niemniej jednak pieniądze, które otrzymujemy od ministerstwa, pozwalają nam powiedzieć, że to, co było zapewniane przez urząd marszałkowski, pozwalało nam przeżyć, a teraz tak naprawdę możemy żyć. Środki, które otrzymujemy, przekładają się przede wszystkim na działalność merytoryczną. Dla przykładu podam tylko jedną rzecz. Do momentu kiedy otrzymywaliśmy środki tylko z urzędu marszałkowskiego, to działalność wydawnicza to była jedna, góra dwie pozycje w ciągu roku. W ubiegłym roku wydaliśmy 16 tytułów. Są to katalogi naszych zbiorów, wydawnictwa poświęcone historii naszego regionu. Nie ograniczamy się tylko do historii Przemyśla i ziemi przemyskiej, ale do całego naszego regionu. Mamy możliwość organizowania konferencji, a więc przede wszystkim tej merytorycznej działalności, co jest sednem naszego funkcjonowania. To jest coś, co tak naprawdę pozwala wypełniać naszą misję, zachowywanie dziedzictwa i dbanie o historię. Tak, żeby zapoznawać nie tylko mieszkańców naszego regionu, lecz także gości, którzy przyjeżdżają do nas z całej Polski, ale i z zagranicy.

W przypadku Przemyśla przyjeżdżają z sentymentu związanego z Twierdzą Przemyśl i z obecnością Węgrów, Czechów – wszystkich tych narodów, które były pod berłem monarchii austro-węgierskiej. Odwiedzają muzeum, zapoznają się z tą historią. Z całego serca życzę panu dyrektorowi, by Żarnowiec również znalazł się na tej liście. Tak naprawdę jesteśmy nauczeni życia w biedzie, a to uczy oszczędzania i racjonalnego wydawania środków. Proszę mi wierzyć, że każde tego rodzaju wsparcie przekłada się na działalność merytoryczną. Ona jest bezcenna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi. W ostatnich latach stopniowo udało się doprowadzić do podwyżek dla pracowników archiwów państwowych, którzy byli w jeszcze gorszej sytuacji niż muzealnicy. Myślę, że teraz czas zadbać o wynagrodzenia muzealników.

Proszę bardzo, jeszcze pan prezes Ryszard Rabski, Fundacja Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce. Dodam tylko jeszcze, że dziękujemy za wczorajsze oprowadzenie, a nawet nie tyle oprowadzenie, co obwiezienie po terenie skansenu przez kierowców, czyli panią dyrektor Barbarę Olejarz i tego drugiego pana. Szczególny aplauz wzbudził pan, który przyznał się, że przez 1,5 roku pracował z Ignacym Łukasiewiczem, dlatego tak dobrze zna te wszystkie obiekty. Proszę bardzo.

Prezes Zarządu Fundacji Muzeum Przemysłu Naftowego i Gazowniczego im. Ignacego Łukasiewicza w Bóbrce Ryszard Rabski:

Szanowni państwo, przede wszystkim z wielką radością usłyszałem, że będziecie państwo tu, na Podkarpaciu. Trzeba powiedzieć najważniejszą rzecz, że jesteśmy społecznością, która jest dobrze zorganizowana. Podam przykłady dobrych praktyk, które powinny być też w innych ośrodkach.

Na spotkaniach z samorządem przedstawiłem sytuacje muzeów, produktów turystycznych, uświadomiłem samorządowcom, że zarabianiem mają zajmować się fachowcy, a my mamy za zadanie przyciągać jak największą rzeszę ludzi. Zdajemy sobie z tego sprawę, że podnoszone do góry ceny biletów mogą wywrócić pewne schematy. W związku z tym zaproponowaliśmy wspólną kartę dla turystów, która o 50% obniżyła ceny biletów. Pani marszałek o tym właśnie mówiła, że trzeba pomyśleć, w jaki sposób zachęcić turystów. Zachęcamy przez to, że prowadzimy taką politykę, żeby jak najwięcej uczniów ze szkół przyjeżdżało do muzeów. Każdy z nas na pewno pamięta pierwszą wycieczkę. Moja wycieczka była do huty szkła. To była Bóbrka, inni jechali do Żarnowca. Każdy z nas pamięta tę wycieczkę, później chce do niej wrócić, zachęca innych. W związku z tym propozycja jest następująca – obniżajmy ceny, zachęcajmy, ściągajmy ludzi, ale nie tylko do muzeum, ale też do otoczenia, które jest przy danej atrakcji. Otoczenie musi poczuć materialnie, że zyskuje na tym, a zyskuje wtenczas, kiedy zaczyna na tym zarabiać.

Nie my muzealnicy i muzea mamy zarabiać, mają zarabiać przedsiębiorcy, mieszkańcy, społeczność. Społeczność będzie chętnie przyprowadzała do nas turystów i znajomych, jeżeli będzie też mogła na tym korzystać. Podsumowując to, co chciałbym powiedzieć, dzisiaj nie zarabiajmy… Stwórzmy warunki dla muzeów, a samorządowcy odczują to w kasie, bo ważny jest każdy turysta, który przyjeżdża. Turystyka to jest druga dziedzina po przemyśle naftowym, która przynosi najwięcej środków do budżetu państwa. Ten budżet musi teraz tak pomóc i wesprzeć instytucje, żeby nie musiały biedować. Tak że tutaj jest kwestia dobrej organizacji. Jeszcze raz dziękuję.

Podkreślę tylko jeszcze jedną rzecz, że jesteśmy w tej chwili liderem, jeśli chodzi o seryjny wpis na listę UNESCO. Wybieramy się w tej chwili na podpisanie umowy partnerskiej z Kanadą, Stanami Zjednoczonymi i Niemcami. Okazuje się, że wykruszyły się Stany Zjednoczone z racji tego, że przyznały nam pierwszeństwo, to po pierwsze. Poza tym przyznały nam, że mamy wspaniałą organizację i jako jedyne muzeum mamy artefakty, które są udokumentowane, mają już 170 lat. Sami zrezygnowali na naszą korzyść z jasną deklaracją wsparcia nas przy Komisji, która będzie przyznawała ten wpis na listę. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękujemy i gratulujemy. Jeśli nie ma już więcej głosów w dyskusji, to bardzo proszę pana ministra i pana dyrektora o odpowiedzi na zadane pytania i poruszone problemy. Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiDN Szymon Giżyński:

Dziękuję uprzejmie, panie przewodniczący. Szanowni państwo, bardzo dziękuję za te pytania, które z jednej strony dotykają materii dramatycznej, a z drugiej strony są artykułowane bardzo odpowiedzialnie. Ta płaszczyzna została pomyślana jako płaszczyzna dyskusji i płaszczyzna wspólnego poszukiwania rozwiązań. Oczywiście aprobuję taką płaszczyznę i jestem wdzięczny za to, że możemy się na niej spotkać.

Myślę, że generalna uwaga do wypowiedzi pani marszałek Małgorzaty Kidawy-Błońskiej, pana posła Piotra Adamowicza, pana posła Jarosława Rzepy, pani poseł Pauliny Matysiak jest taka, że to wszytko były wypowiedzi związane z troską, jak żyć, jak podejmować decyzje dotyczące kultury w sytuacji w jakimś sensie nieuchronnej, czyli oszczędzania wskutek różnych opresji zewnętrznych.

Po pierwsze, na to trzeba odpowiedzieć pryncypialnie, że z punktu widzenia rządu nigdy nie można dopuścić – i Ministerstwo Kultury nie może do tego dopuścić – żeby oszczędzać programowo na kulturze. To jest postawa samobójcy nie tylko z urzędniczego punktu widzenia, ale przede wszystkim z narodowego punktu widzenia. To jest ostatnie miejsce i ostatnia dziedzina, na której można i powinno się oszczędzać. Taką postawę po prostu wykluczamy.

Wszystkie państwa postulaty są oczywiście bardzo reprezentatywne dla innych postulatów. W różnych miejscach w kraju w tym samym czasie usłyszelibyśmy podobne postulaty. Z jednym może zastrzeżeniem, że mamy akurat do czynienia z sytuacją wyjątkową, że państwo mówią o tym spokojnie, z wielkim przejęciem, ale i w odniesieniu do swo-

ich ogromnych sukcesów. W takiej sytuacji, jaką macie, jaką mamy. Dlatego to również wzbudza ogromny szacunek. Odpowiedzialność za nagromadzone dziedzictwo kultury tak wspaniałe i tak ogromne jest imponująca.

Państwo mają wiele funkcji do spełnienia na bieżąco, na co dzień. Posłużę się jednym przykładem, gdzie będziemy też partycypować już niebawem… Jest taki piękny festiwal kultury kresowej w Lubaczowie. Oddawaliśmy tam niedawno – ministerstwo również było tu bardzo istotnym czynnikiem – muzeum w podziemiach katedry. Tam wszystko jest utkane wokół sentymentów, wokół miłości do Kresów, wokół tożsamości polskiej, która przecież bez Kresów nie istnieje jako tożsamość. Będziemy współfinansować ten festiwal. Chyba jest za niespełna miesiąc, za kilka tygodni. Będziemy tam również jako współorganizator. Wspomożemy ten niemały budżet – mam nadzieję, że policzony bardzo rozsądnie – pozwalający na to, że to będzie wielkie wspólnie współfinansowane wydarzenie.

Myślę, że nie może tu być dramatu. Tak jak powiedziałem, to jest ostatnia okoliczność, w której rozstrzygalibyśmy, jak się zachowywać, kiedy problemem jest wierność ojczystej kulturze. Nie ma tu innej postawy jak taka, która państwu została przeze mnie zarekomendowana, a także przyrzeczona.

Znakomity poeta i wielki satyryk Jan Brzechwa doskonale wyczuwał całą dwuznaczność sytuacji. Proszę, by to, co zacytuję, czyli wiersz czy fragment Brzechwy, rozumieć właściwie, że jest to wsparcie dla wszystkich idealistycznych postaw, które nas po prostu jednoczą. Brzechwa mówił o sobie: „Jestem z tych, co to nie zji, a przeczytać chcę poezji", co oczywiście jest żartem satyrycznym. Wielkość twórcy i wielkość poety sprawia, iż państwo wybaczą mi przytoczenie tego fragmentu.

Myślę również, że to jest bardzo ważny postulat, który z jednej strony jest jednostkowy, bo dotyczy konkretnego muzeum – mówię o Żarnowcu, a z drugiej strony oczywiście dotyczy całej polskiej kultury, całego polskiego dorobku kulturowego, tożsamości narodowej i sytuacji, w której jest bardzo wiele podobnych muzeów. Bardzo dziękuję za ten głos. On mi posłuży do złożenia deklaracji, że zrobię wszystko, żeby znalazło się to współfinansowanie.

W bardzo dobrym momencie przyjechaliśmy tu dzięki panu przewodniczącemu Piotrowi Babinetzowi, żeby w bardzo dojrzały sposób poznać te wszystkie argumenty. One mają charakter rzeczowy, dramatyczny, czyli taki, który państwa prośby sytuują w jakimś tam – powiedziałem jakimś tam, bo nie znoszę tego słowa – rankingu. Tego nie da się zestawiać racjonalnie i z takim poczuciem komfortu, bo wszystko jest z jednej perspektywy równoważne. Natomiast mamy do czynienia z pewnym fenomenem. Sam pamiętam czasy, kiedy poetycka twórczość Marii Konopnickiej była deprecjonowana przez bogów polskiej krytyki literackiej, profesorów – prof. Jana Kotta, prof. Jana Błońskiego. Z taką profesorską swadą, ale i straszliwą, bestialską ironią zagwożdżali, uziemiali i sprowadzali tę twórczość gdzieś do poziomu między sierotką i krasnoludkami.

Natomiast jeśli bawimy się już w takie porównanie, to teraz jest absolutnie fala wznosząca. Parę lat temu ukazały się dzieła zebrane Bolesława Leśmiana. Tam jest kilka cudownych fragmentów, gdzie Leśmian, bóg polskiej poezji, co do którego nie można mieć najmniejszej wątpliwości, że jest geniuszem, i to geniuszem niekonwencjonalnym, wypowiada się o Marii Konopnickiej jako o fenomenie. Mówi, że jej baśniowość jest czymś, co on w swojej poezji odnajduje i tworzy, jest współpowinowatym. Nie można mieć lepszej rekomendacji. Mówię to oczywiście też jako anegdotę, bo to nie jest żaden dowód w sprawie, ale wielka satysfakcja, również moja osobista, że tak się dzieje. Mówię tu znowu, używając słowa, którego też nie lubię, że jest taki trend. Skoro jest i ludzie wiedzą i rozumieją, co znaczy słowo trend, to trzeba to wykorzystać.

To, co powiedziałem w formie deklaracji, mówię oczywiście w swoim imieniu, ale myślę, że moje intencje będą nieodległe od intencji pana premiera Piotra Glińskiego i pana ministra Sallina, który w normalnych okolicznościach zjawiłby się dzisiaj przed państwem. Odpowiada bowiem za te problemy i za te departamenty, które się zajmują tymi sprawami.

Proszę państwa, było sporo spraw oczywistych. W odniesieniu do wysokich kompetencji i świadomości rzeczy państwa posłów, dotyczących cyfr, nakładów państwa na kul-

turę także w kontekście Podkarpacia, mamy tu także w zanadrzu ważne komunikaty dotyczące polityki rządu wobec polskiej kultury. Państwo pozwolą, że oddam głos panu dyrektorowi Piotrowi Szpanowskiemu, który został zaproszony po to, żeby z państwem na ten temat porozmawiać. Przedstawi wszystkie dane, o które państwo albo wprost, albo domyślnie, kontekstowo pytali w toku tej bardzo dobrej, bo na wskroś merytorycznej, dyskusji.

Panie dyrektorze, bardzo proszę o wyłożenie wszystkich rzeczy, o które państwo pytali – zarówno wprost o dane, jak i o to, co trafiało tu domyślnie jako konieczność pewnych rozwiązań. Proszę też o opowiedzenie o tym, co już zrobiliśmy i co jest podstawą do tego, żeby kontynuować ten proces. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję panu ministrowi.

Dodam jeszcze jedno zdanie organizacyjnie. Prosiłbym pana dyrektora, żeby oprócz tego, że rozwinie odpowiedź na zadane pytania, czy poruszone sprawy, przeszedł od razu płynnie do krótkiej informacji na temat drugiego punktu, dotyczącego realizacji programów związanych z obchodami roku Ignacego Łukasiewicza i Marii Konopnickiej. Po to, żeby to już skondensować. Proszę bardzo, panie dyrektorze.

Zastępca dyrektora Departamentu Dziedzictwa Kulturowego Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Piotr Szpanowski:

Bardzo dziękuję. Mam do państwa prośbę, czy mógłbym odpowiadać, siedząc?

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Tak, oczywiście.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Szpanowski:

Bardzo dziękuję. Proszę państwa, może pozwolę sobie odpowiadać chronologicznie, w kolejności zadawanych pytań. W niektórych miejscach bardziej ogólnie.

Począwszy od troski o to, czy odwiedzający nie zniechęcili się do muzeów, czy boją się skutków pandemii i tego, że pandemia jeszcze nie ustąpiła, czy trzeba ich przekonywać… Muzea są niewątpliwie najchętniej odwiedzanymi instytucjami kultury w Polsce. W 2019 r. przed pandemią do muzeów przyszło 40 mln osób. Trudno o lepszy wynik w innych instytucjach kultury. Muzea rzeczywiście generują największe zainteresowanie kulturą, tak można powiedzieć, bazując na danych statystycznych.

Niestety 2020 r. to pandemia i zamknięcie instytucji kultury, także muzeów. Już 2021 r. to był rok poluzowania obostrzeń pandemicznych. Zwiedzający wrócili do muzeów, nie przestraszyli się ich. Dane statyczne wskazują, że muzea odwiedziło prawie 25 mln osób. To był przecież jeszcze rok pandemiczny, kiedy obowiązywały restrykcje co do liczby osób, które mogły się pojawić w jednym miejscu, na danej powierzchni. Jako pracownik departamentu, który ma kontakt z muzeami, wiem, że był nawet problem oczekiwań, że muzea są zbyt restrykcyjne i powinny wpuszczać więcej osób, bo było sporo chętnych, zwłaszcza w sezonie urlopowym, wakacyjnym. Wszyscy wiemy, że wtedy jest największa presja na muzea.

Jeśli chodzi o ten rok, to jestem świeżo po rozmowie z dwoma dyrektorami dwóch instytucji martyrologicznych. To nie są najchętniej odwiedzane placówki. Wiadomo, że nie każdy jest przygotowany do tego, żeby odwiedzić Muzeum Gross-Rosen czy Muzeum Stutthof w Sztutowie. Zresztą Muzeum Gross-Rosen w Rogoźnicy to jest muzeum wspólnie prowadzone z samorządem woj. dolnośląskiego. To jest właśnie jedna z tych instytucji, które przyjęliśmy do wspólnego prowadzenia, po to żeby je wspomóc w finansowaniu przede wszystkim opieki nad reliktami tego niemieckiego obozu. Od obydwu dyrektorów, czyli muzeum państwowego Stutthof i muzeum samorządowego wspólnie prowadzonego z ministrem wiem, że nawet do tych muzeów przychodzi bardzo dużo odwiedzających. Tak że póki co nie ma obawy przed odwiedzaniem muzeów.

Mam świeże dane z Muzeum Narodowego we Wrocławiu, które od początku tego roku jest już muzeum państwowym. To było samorządowe muzeum prowadzone wspólnie z samorządem województwa dolnośląskiego. Na prośbę samorządu muzeum zostało przekształcone w muzeum państwowe. Mam świeże dane za czerwiec. Pan dyrektor

pisze, że w czerwcu muzeum odwiedziło ponad 68 tys. osób. To bardzo dobry wynik. Oczywiście nie wiemy, co będzie się działo jesienią, ale miejmy nadzieję, że jednak to nie wpłynie radykalnie na ograniczenie odwiedzających w muzeach. Na pewno odwiedzający nie boją się muzeów. Pandemia nie ma takiego trwałego skutku dla naszych instytucji kultury i naszych muzeów.

Myślę, że nie tylko odbudujemy frekwencję 40 mln odwiedzających, a być może nawet będzie ona wyższa, w tym zakresie jestem optymistą. Są również narzędzia pobudzania frekwencji w sezonach martwych, np. w listopadzie. Minister kultury przekazuje dotacje dla rezydencji królewskich po to, żeby finansować darmowy wstęp do rezydencji królewskich w listopadzie. To znacząco zwiększa liczbę odwiedzających właśnie w tym, można powiedzieć, martwym sezonie. Jest również program „Muzeum za złotówkę" dla osób niepełnoletnich. Muzea, które przystąpiły, muzea prowadzone lub współprowadzone przez ministra otrzymują zwrot – uzupełnienie dotacji ze środków ministra kultury i dziedzictwa narodowego. Myślę, że to też znacznie pobudza zainteresowanie ofertą muzeów.

Jeśli chodzi o frekwencję, to moim zdaniem póki co nie jest źle. Oczywiście na bieżąco dostosowujemy się do sytuacji. W czasie pandemii minister zaangażował niemałe środki, żeby uzupełnić ubytki we wpływach w muzeach, które prowadzi. To były bardzo duże dotacje, które miały wyrównać muzeom to, co straciły przez brak wpływów z biletów. Bardzo napracowaliśmy się w ministerstwie, żeby muzea i osoby, które wykonują samodzielną działalność gospodarczą dla muzeów, jak edukatorzy i przewoźnicy, również mogli korzystać z tarcz i ich kolejnych edycji. To było zapewnione.

Jedna zasadnicza uwaga, do której jeszcze nawiążę. Taka pomoc była również dla muzeów prywatnych, jeśli chodzi o ZUS, postojowe, które są w wykazie ministra kultury i dziedzictwa narodowego. To, że jakaś instytucja czy przedsięwzięcie nazywa się muzeum, to jeszcze nie znaczy, że to jest instytucja, która jest w wykazie ministra. Mieliśmy kilka sytuacji, w których instytucja, która świetnie radziła sobie bez ministra, nie postarała się o uzgodnienie regulaminu. W ciężkiej sytuacji pandemicznej zgłosiła się do nas o poparcie i wsparcie, ale niestety minister zatroszczył się o te muzea, które co najmniej zgłosiły się do naszego wykazu. Te, które tylko z nazwy są muzeami, nie mogą korzystać z takiego wsparcia. To jest odpowiedź na pierwsze pytanie, które padło w dyskusji.

Jeśli chodzi o materiał, który dotarł późno, to jest nasza urzędnicza wina. Uzasadniona tym, że w Departamencie Dziedzictwa Kulturowego nadzorujemy 62 instytucje, a pracujemy w zespole, który liczy nieco ponad 20 osób. Jak pan minister mówił we wprowadzeniu, od 2015 r. mamy dwa razy więcej instytucji, staramy się nimi opiekować i śledzić, co się w nich dzieje. Pracownicy przygotowali materiał na ponad 120 stron za ostatnie dwa lata, bo temat był dość ogólnie sformułowany. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że Komisja nie może dostać aż tak obszernego materiału. Skracaliśmy ten materiał, co oczywiście trochę trwało. Bardzo przepraszam, że ten materiał dotarł do państwa tak późno. To jest związane także z tym, że minister angażuje się w coraz więcej instytucji.

Jeśli chodzi o program „Poznaj Polskę", który prowadzi minister edukacji i nauki, mieliśmy go na pewnym etapie do uzgodnienia. Robiliśmy wszystko, co mogliśmy, aby było tam jak najwięcej muzeów. Oczywiście ostatecznie nie my odpowiadamy za ten program, ale mieliśmy możliwość zasugerowania pewnych zmian w tym programie.

Było pytanie o algorytm przyznawania dotacji. Nie ma jako takiego algorytmu przyznawania dotacji. Jeżeli chodzi o instytucje istniejące od dawna… Generalnie to jest budżet historyczny, który jest dostosowany do bieżących potrzeb – do inflacji, do potrzeb płacowych, do zakresu opieki, jaki muzea muszą sprawować nad muzealiami i nad zabytkami, obiektami nieruchomymi; wynika także z inwestycji, które na bieżąco prowadzą. Jeśli chodzi o instytucje, które na bieżąco przyjmujemy do współprowadzenia, to prowadzimy negocjacje treści umów. To wynika zresztą z ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, bo to jest baza, na podstawie której są zawierane umowy.

Ustawa jasno precyzuje, że w umowie należy określić wielkość środków wnoszonych przez każdą ze stron. Instytucja, która kandyduje o wsparcie – czy organizator, który w jej imieniu zgłasza wniosek do ministra – przekazuje nam obecny budżet i taki budżet,

jaki wyobrażałaby sobie, że powinien być, żeby muzeum mogło realizować zwiększoną misję i obowiązki statutowe albo podjąć jakąś inwestycję, jeżeli jest konieczna. Mogę powiedzieć, że nie wynika to z algorytmu, jeżeli chodzi o umowę o współprowadzenie. To jest wynik negocjacji. Z reguły te negocjacje prowadzą do określenia budżetu, który odpowiada potrzebom. Oczywiście inwestycje to jest zupełnie inna historia, bo one kierują się swoimi prawidłami.

Jak są podejmowane decyzje dotyczące współprowadzeń? Najczęściej zwracają się do nas jednostki samorządu terytorialnego. Nie jest tak, że minister nakazuje albo wywiera presję. Rzeczywiście jest tak, że muzea i organizatorzy samorządowi chcą po prostu mieć wsparcie finansowe. Wsparcie finansowe polega na zwiększeniu dotacji podmiotowej ze strony ministra na działalność bieżącą, co daje również instytucjom samorządowym możliwość ubiegania się o dotacje celowe. Dotacje celowe mogą być na najróżniejsze przedsięwzięcia, np. na wystawy czasowe. To jest bardzo duże ułatwienie, ponieważ muzeum samorządowe, które podlega powiatowi, gminie czy województwu, nie może się bezpośrednio starać u ministra o przekazanie środków. Minister może przekazać środki ponad 300 muzeom samorządowym, które nie są w gestii ministra, nie inaczej niż tylko w ramach programów ministra.

To są programy, które mają edycje regularnie, przeważnie raz w roku. Są najróżniejsze. Jeżeli chodzi o programy muzealne, to są dwa główne – „Kolekcje muzealne" i „Wspieranie działań muzealnych". Są to programy prowadzone przez Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów. Są też takie programy jak np. „Infrastruktura kultury", z których można pozyskać duże środki na inwestycje. Muzeum Pamięci Sybiru w znacznym stopniu zostało wybudowane ze środków z programu ministra „Infrastruktura kultury". Jest dużo, dużo więcej programów. Oczywiście, tak jak mówię, nabór jest raczej raz w roku, może dwa. Tylko w taki sposób muzeum samorządowe może pozyskać od ministra środki. Z chwilą kiedy staje się instytucją wspólnie prowadzoną, może na bieżąco składać wnioski o dotacje, w tym dotacje inwestycyjne, w tym np. na zakup muzealiów. Muzea to wiedzą. Myślę, że warto się o to ubiegać.

Obserwuję, że małe muzea, muzea powiatowe – bo te najczęściej są w słabej kondycji, trzeba to przyznać – uzyskują zupełnie nowe perspektywy. Nie chcę powiedzieć, że się uśmiecham wewnętrznie, bo to nie są śmieszne sprawy. Widzę wnioski dużych instytucji na kilka milionów złotych i widzę też wniosek na 30 tys. zł instytucji świeżo przyjętej do wspólnego prowadzenia. To jest dużo dla tej instytucji, bo wcześniej nie miała takich możliwości. Była dotacja na działalność bieżącą, głównie na wypłaty dla pracowników.

Padło pytanie, jak to jest, że są dotacje po 1 mln zł albo po 10 mln zł. Właśnie tak, proszę państwa. Są małe muzea, które zatrudniają kilkanaście osób, są niedużymi obiektami, nie mają wielu muzealiów. Niewiele muzeów może porównać się z Muzeum Narodowym w Warszawie czy z Muzeum Narodowym w Krakowie, które mają po 800 tys. pozycji inwentarzowych do zaopiekowania plus obiekty nieruchome, które są zabytkami, typu rezydencje, zespoły pałacowo-parkowe. Muzeum w Międzyrzeczu w województwie lubuskim to niewielkie muzeum, które dzięki milionowi złotych od ministerstwa naprawdę poprawiło swoje perspektywy jako muzeum powiatowe.

Decyzje są podejmowane po tym, jak wpłynie wniosek organizatora samorządowego do ministerstwa. Wtedy zaczynamy negocjacje, trwa wymiana korespondencji na poziomie urzędniczym. Pan dyrektor o tym wie, bo prowadziliśmy co najmniej kilka razy taką korespondencję, zresztą prowadzimy ją też w sprawie Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu. Pan minister już złożył deklaracje, a ja jako urzędnik mogę tylko powiedzieć, że pan premier Gliński zadeklarował wspólne prowadzenie od 2023 r., o ile wcześniej przeprowadzimy negocjacje. To jest ten moment, kiedy prawdopodobnie powinien pojawić się wniosek, pismo od pana marszałka. Nie wydaje mi się, żeby to było nadmiernie skomplikowane, bo to pewnie nie będzie duża dotacja, panie dyrektorze, ale, jak myślę, oczekiwana.

Dyrektor Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu Paweł Bukowski:

Oczywiście, że nie, my milionów nie oczekujemy.

Głos z sali:

Panie dyrektorze, to są negocjacje, proszę wykorzystać sytuację.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Szpanowski:

My zawsze żądamy dokumentów na potwierdzenie…

Dyrektor Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu Paweł Bukowski:

Czekamy na taką dotację, która będzie pozwalała nam wypełnić statut i się rozwijać, bo tak to jest wszystko na styk.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Szpanowski:

Proces jest transparentny, jest korespondencja. To oczywiście jest sfinalizowane podpisaniem umowy o wspólne prowadzenie i nadaniem statutu instytucji już jako instytucji wspólnie prowadzonej.

Jest jeszcze jedna sprawa. Często instytucje samorządowe ubiegają się o to, aby zostać wpisane do rejestru ministra kultury i dziedzictwa narodowego. To jest też kwestia negocjacji. Zasada generalnie jest taka, że jeżeli instytucja wspólnie prowadzona jest wpisana do rejestru ministra – a takich instytucji mamy 10 – to wtedy minister uzyskuje uprawnienie powoływania dyrektora, powoływania rady. Oczywiście odbywa się to w uzgodnieniu, ale wtedy jest ten przywilej bycia głównym organem decyzyjnym. Co do instytucji, które pozostają w samorządach jednostek samorządu terytorialnego, to wtedy minister jest podmiotem uzgadniającym, a prawo czy obowiązek powoływania ma marszałek, starosta, zarząd powiatu, zarząd województwa, zarząd miasta czy prezydent miasta.

Jakie mamy konkretnie plany? O jednej instytucji, która jest w planach, już mówiliśmy – to właśnie Muzeum Marii Konopnickiej. Duża dyskusja prasowa toczyła się wokół Muzeum Powstania Wielkopolskiego 1918–1919. Obecnie to jest oddział Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości. To jest instytucja miejska. Bardzo długo toczyły się wewnętrzne wielkopolskie negocjacje w tej sprawie, ponieważ minister może przyłączyć się oczywiście do inwestycji budowy Muzeum Powstania Wielkopolskiego, ale nie może się przyłączyć do prowadzenia oddziału. Minister może się przyłączyć do prowadzenia całego muzeum.

Ustalono wewnętrznie w Wielkopolsce, że miasto Poznań przekaże instytucję województwu wielkopolskiemu. Dopiero wówczas będzie podpisana umowa o wspólne prowadzenie, w której będzie też określony poziom zaangażowania ministra kultury w inwestycję budowy Muzeum Powstania Wielkopolskiego. To jest dosyć złożona procedura, ona jeszcze potrwa, jak myślę, ale to jest w naszych planach. Nieco mniej złożonym przedsięwzięciem jest muzeum Romana Dmowskiego w Drozdowie koło Łomży. Jesteśmy w trakcie korespondencji z powiatem łomżyńskim, ponieważ oczekujemy, że najpierw muzeum Romana Dmowskiego zostanie formalnie oddzielone przez jednostkę samorządu terytorialnego, powiat, od części przyrodniczej tego muzeum. Obecnie jest to tak naprawdę muzeum przyrodnicze. To są te trzy konkretne instytucje.

Jeżeli chodzi o ważne inwestycje, które warto zaznaczyć, a toczą się teraz w muzeach już wspólnie prowadzonych, to na pewno budowa muzeum błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki w Okopach. To jest oddział Muzeum Podlaskiego, muzeum wspólnie prowadzone z województwem podlaskim. Trwało to trochę, ponieważ najpierw fundacja bł. ks. Jerzego Popiełuszki musiała uzgodnić pewne warunki inwestycji z muzeum, ale zdaje się, że niebawem to porozumienie będzie podpisane i inwestycja prawdopodobnie zacznie się toczyć.

Ważną inwestycją będzie też budowa muzeum dziedzictwa Kresów w Brzegu na Opolszczyźnie jako oddziału Muzeum Piastów Śląskich. To jest instytucja wspólnie prowadzone z województwem opolskim i powiatem brzeskim. To będzie duża inwestycja, ponieważ dotyczy tak naprawdę zadbania o zabytkowy historyczny obiekt Gimnazjum Piastowskiego – olbrzymi obiekt.

Głos z sali:

Wypowiedź poza mikrofonem.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Szpanowski:

Ale będzie oznaczała też dużą inwestycję i będzie trzeba przygotować program inwestycyjny. Pewnie to nie będzie proste.

Przechodząc dalej, jeśli chodzi o to, co możemy zrobić dla pałacu w Dukli i tamtejszego muzeum, to są raczej pytania, które trzeba póki co rozwiązać na poziomie regionalnym. Jaka jest procedura kandydowania o ewentualne wspólne prowadzenie? To już mówiłem. O Muzeum Marii Konopnickiej mówił pan dyrektor, o tym też udzieliłem informacji.

Pan dyrektor Gancarski mówił o tym, że powinniśmy stawiać na muzea, które mają zabytki. Tak, też tak uważam, dlatego że to jest tak naprawdę najbardziej obciążające. Dużo łatwiej jest prowadzić pracę w muzeum, które jest muzeum narracyjnym, nie ma setek tysięcy muzealiów i nie ma zabytków pod opieką. To jest tańsze, bo opieka nad zabytkami – np. nad zabytkami techniki – to są kolosalne wydatki, żeby utrzymać np. zabytkową kopalnię.

Czym jest muzeum? Padło takie pytanie. To definiuje ustawa o muzeach już w art. 1. Muzeum jest generalnie instytucją nienastawioną na pozyskiwanie zysków, której celem jest gromadzenie i trwała ochrona dobra naturalnego i kulturalnego dziedzictwa ludzkości itd., itd. Zadania muzeum precyzuje art. 2. Z formalnego punktu widzenia dla ministerstwa muzeum to instytucja, która uzgodniła statut lub regulamin z ministrem kultury i dziedzictwa narodowego.

Prowadzimy w Biuletynie Informacji Publicznej ministerstwa wykaz muzeów, w którym jest obecnie ponad 900 muzeów prywatnych prowadzonych przez spółki, fundacje, osoby fizyczne, jednostki samorządu terytorialnego czy ministerstwa. Każde muzeum, które chce być uważane za muzeum prowadzone zgodnie z ustawą o muzeach, powinno być w tym wykazie. To kosztuje tylko uzgodnienie regulaminu lub statutu z ministrem. Mogę powiedzieć, że w ostatnim czasie najwięcej regulaminów uzgadniają u nas prywatne muzea, muzea militariów i samochodów zabytkowych. Nie dochodzę przyczyn, dlaczego tak jest. W naszym wykazie muzeów prowadzonych przez jednostki samorządu terytorialnego jest ponad 300. W ostatnich dwóch latach przybyło ich ponad 40, więc muzeów nie ubywa, muzeów wciąż przybywa. Mogę powiedzieć, że może się wydawać, że w Polsce jest bardzo dużo muzeów, ale jednak na tle Europy, zwłaszcza zachodniej, jest ich wciąż mało.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Przepraszam, a ile współprowadzicie na te 400 muzeów? Ile jest współprowadzonych?

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Szpanowski:

Muzeów państwowych mamy 21. Z kolei 31 to są muzea wspólnie prowadzone, z tym że 28 to muzea wspólnie prowadzone z jednostkami samorządu terytorialnego, bo w 3 pozostałych przypadkach są to inne podmioty. Z tych 10 instytucji pozostaje w rejestrze ministra kultury i dziedzictwa narodowego, a 17 w rejestrach jednostek samorządu terytorialnego.

Jeżeli chodzi o współprowadzenia, to jest dwukrotny przyrost w porównaniu do sytuacji z 2015 r. Wspomnę o tym, o czym już była mowa. W ostatnim czasie nastąpiły przekształcenia wspólnie prowadzonych muzeów samorządowych w muzea wyłącznie państwowe. Muzeum Narodowe we Wrocławiu zostało muzeum państwowym, Muzeum Lubelskie w Lublinie było muzeum samorządowym wspólnie prowadzonym, a jest już muzeum Narodowym w Lublinie, państwową instytucją kultury. Muzeum Żołnierzy Wyklętych w Ostrołęce, założone jako muzeum samorządowe, później prowadzone wspólnie z ministrem, zostało przekształcone w państwową instytucję kultury. Mogę powiedzieć, bo jest już deklaracja marszałka pomorskiego, że przekształcone w państwową instytucję kultury ma być Muzeum Narodowe w Gdańsku. Taka jest wola samorządu województwa pomorskiego. Dosyć skomplikowany, złożony proces, ale to się dzieje.

Mówiłem już o definicji muzeum. Definicja wynika z ustawy o muzeach i takim kryterium jest, przynajmniej dla nas, wykaz prowadzony przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego.

Jest jeszcze jedna kategoria muzeów, o których warto wspomnieć– muzea rejestrowane. To jest lekko ponad 130 instytucji, jedynie 130 instytucji w Polsce, które uzyskały

wpis do państwowego rejestru muzeów prowadzonego przez ministra. Są to instytucje, które spełniają najwyższe wymogi muzealnicze. Mają odpowiednią liczbę personelu muzealniczego, odpowiedni poziom opieki konserwatorskiej. Przy ministrze działa specjalna komisja kwalifikacyjna oceniająca wnioski, które wpływają nielicznie, ale jednak co roku. Przeciętnie 3–4 wnioski co roku. Jest sporo muzeów samorządowych, dużo muzeów państwowych i tak naprawdę tylko jedno prywatne.

Głos z sali:

Które?

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Szpanowski:

Chyba Muzeum Motoryzacji i Techniki w Otrębusach pod Warszawą.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):

W Otrębusach. Tam przydałoby się pomóc, ta szopa, w której to się mieści, to jest skandal.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Szpanowski:

Nie dajemy bezpośrednio dotacji podmiotom prywatnym, tak jak mówiłem, tylko programy są sposobem zdobycia wsparcia przez ministra.

Jeżeli ktoś ma wątpliwość, czy to jest muzeum o wysokim standardzie muzealniczym, to należy sprawdzić, czy figuruje w państwowym rejestrze muzeów. On jest dostępny w Biuletynie Informacji Publicznej. Panie dyrektorze, myślę, że pańskie muzeum jest na pewno w państwowym rejestrze muzeów. Zresztą Łańcut również. Nie wszystkie nowo otwarte muzea są w tym rejestrze. Muzea w organizacji nie są. Wiele z tych muzeów, które my nawet teraz wspólnie prowadzimy, to wciąż są muzea w organizacji, ponieważ za zakończenie procesu organizacji uważamy otwarcie wystawy stałej. Nawet niektóre nasze największe muzea są w procesie organizacji, np. Muzeum Historii Polski wciąż się buduje. Mam nadzieję, że będzie otwarte w jakiejś nieodległej perspektywie.

Zmierzając już do końca, wydaje mi się, że chyba odpowiedziałem na wszystkie pytania. Odpowiedziałem na to, jakie mamy plany, ile muzeów możemy jeszcze przyjąć do wspólnego prowadzenia. Jako urzędnik mógłbym powiedzieć też, że jako departament mamy ograniczone możliwości, ale ten proces trwa. Jak dotąd co roku jakiś proces się odbywa – jedno, dwa lub trzy muzea.

Mówiono tu o oszczędzaniu na kulturze, na pewno coś takiego obecnie się nie odbywa. Pan premier Gliński regularnie zwiększa dotacje dla muzeów. Ostatnio chodzi przeważnie o zwiększanie funduszu płac – to się odbywa. Generalnie nasz departament z reguły pozytywnie opiniuje wnioski, które do nas wpływają. Nie potwierdzam, żeby jakiekolwiek muzeum miało w ostatnim czasie obciętą dotację. Wręcz przeciwnie. Następuje zwiększanie dotacji. Są prowadzone inwestycje, łącznie z takimi inwestycjami, które będą się kończyć w najbliższym czasie, np. Muzeum Dom Rodziny Pileckich. Mamy nadzieję, że do końca roku będzie otwarta wystawa stała w tym muzeum.

Pan minister wspominał o niedawno otwartej wystawie Muzeum Pamięci Mieszkańców Ziemi Oświęcimskiej. Bardzo ważne muzeum. W bardzo szybkim czasie, jak mi się wydaje, to w sumie małe muzeum, które niedawno powstało, jest prowadzone wspólnie z powiatem oświęcimskim. W zabytkowym budynku tzw. Lagerhaus otworzono muzeum, które opowiada o mieszkańcach ziemi, którym zabrano tę ziemię po to, żeby utworzyć obóz koncentracyjny i obóz zagłady. Jeszcze w tym muzeum nie byłem, ale od osób, które tam były, wiem, że to jest bardzo dobrze pomyślana wystawa. Zachęcam do jej odwiedzenia.

Drodzy państwo, jeszcze co jakiś czas będziemy się wszyscy dowiadywać o otwieraniu kolejnych wystaw. Mogę też zaanonsować bardzo duże przedsięwzięcie, które będzie dotyczyć Narodowego Muzeum Techniki, które póki co mieści się w Pałacu Kultury i Nauki, ale już niebawem uzyska błonia Stadionu Narodowego. Tam ma powstać jego nowa siedziba, łącznie z oddziałem Muzeum Historii Naturalnej. Będzie to chyba inwestycja porównywalna z budową Muzeum Historii Polski. W tej chwili jest to instytucja prowadzona z m.st. Warszawą i z ministrem edukacji i nauki.

W związku z tym, że minister w ostatnim czasie porozumiał się z m.st. Warszawą, że wycofuje się z Muzeum Sztuki Nowoczesnej, to miasto wycofuje się z kolei z Naro-

dowego Muzeum Techniki. Właściwie to rzadkość, że samorząd wychodzi ze wspólnego prowadzenia, ale to jest operacja związana z tym, że inwestycje budowy Muzeum Sztuki Nowoczesnej prowadzi miasto, a budowę nowej siedziby muzeum techniki będzie tak naprawdę prowadził minister.

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):

Za ile lat?

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Szpanowski:

Najpierw muzeum musi uzyskać tę nieruchomość, a później będzie sporządzony program wieloletni.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

Czy sprawa z NOT-em już została załatwiona? Czy NOT już oddał wszystkie… Bo to jest największy problem tego muzeum, z tego, co wiem.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Szpanowski:

NOT to oddał. To była podstawowa sprawa, żeby w ogóle to muzeum mogło powstać. Pan minister wspomniał, że wcześniej istniało muzeum techniki prowadzone przez…. Minister utworzył wspólnie z m. st. Warszawą i ministrem edukacji Narodowe Muzeum Techniki, które nabyło zbiory od NOT-u, bo właścicielem tych zbiorów był NOT.

Poseł Małgorzata Kidawa-Błońska (KO):

To było bardzo trudne.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Szpanowski:

Ale te zbiory udało się nabyć w części w darze, w części za niemałą gotówkę. Dzięki temu NOT mógł spłacić swoje zobowiązania wobec miasta, a przede wszystkim wobec pracowników. W tej chwili sprawa jest wyczyszczona, tak że między nami a NOT-em nie ma już kontrowersji. Pracownicy otrzymali swoje zaległości. Spora część z nich otrzymała również pracę w nowym Narodowym Muzeum Techniki. To była bardzo skomplikowana operacja. Przede wszystkim dzięki decyzji ministra kultury i dziedzictwa narodowego i partnerów, czyli miasta i ministra edukacji, udało się przede wszystkim utrzymać to muzeum z tradycjami sięgającymi jeszcze przedwojnia, a nawet tak naprawdę XIX w.

Wydaje mi się, że odpowiedziałem na pytania.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Bardzo dziękuję panu dyrektorowi. Teraz będę prosił o bardzo krótką informację, bo państwo otrzymali materiał pisemny o uroczystościach – obchodach roku Ignacego Łukasiewicza i Marii Konopnickiej.

Tylko jeszcze informacja techniczna – bus będzie o godz. 12:45, tak żebyśmy 15 minut wcześniej wyruszyli do Sanoka. Chodzi o to, żebyśmy, tak jak państwo wczoraj postulowali, mogli oprócz wizyty w Muzeum Historycznym w Sanoku zajrzeć chociaż na chwilę do skansenu Muzeum Budownictwa Ludowego. To jest główna informacja, że o 12:45 planujemy odjazd.

Jak pan dyrektor krótko o tym powie, ale bardzo ogólnie, to myślę, że nie będziemy już o tym dyskutować. Wystarczy nam krótka informacja.

Pan Jan Gancarski jeszcze prosił o głos, żeby mógł się wypowiedzieć. Myślę, że jako gospodarz miejsca ma do tego prawo. Zatem jeszcze dwa zdania pan Jan Gancarski odnośnie do tych kwestii muzealnych. Potem poprosimy pana dyrektora o drugą informację. Proszę bardzo, panie dyrektorze. Proszę do mikrofonu.

Dyrektor Muzeum Podkarpackiego w Krośnie Jan Gancarski:

Panie dyrektorze, pytanie w kontekście wniosków o kasę do ministra. Czy muzea podlegające pod samego ministra powinny mieć możliwość składania takich wniosków, skoro te pieniądze, które mogą być dla nich przeznaczone, mogą iść bezpośrednio, np. w formie dotacji celowej? To tylko kłuje w oczy inne mniejsze jednostki, jak widzą, ile kasy dostają te muzea.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Przepraszam, panie dyrektorze, bo akurat pan dyrektor musiał wysłuchać swojego przełożonego i nie mógł słuchać pytania. Proszę powtórzyć.

Dyrektor Muzeum Podkarpackiego w Krośnie Jan Gancarski:

To powtórzę. Czy muzea narodowe podlegające pod ministra powinny mieć możliwość składania wniosków o dotacje celowe w ramach programów ministra? Te same pieniądze mogłyby otrzymywać w postaci dotacji celowej w ramach dotacji rocznych. A tak te wielkie środki czasami kłują w oczy inne drobne muzea.

Drugie pytanie. Niektóre wnioski, szczególnie od dwóch lat, czyli w ubiegłym i w tym roku, dotyczące zakupu zabytków, są bardzo skomplikowane. Wymagają takiej liczby różnego rodzaju opinii, że praktycznie to się nie opłaca, chyba że kupowałoby się bardzo wielkie dzieło sztuki, wówczas można poszukać sobie takich fachowców.

Trzecia bardzo drobna uwaga odnośnie do Europejskich Dni Dziedzictwa. Można by się było przyjrzeć tym gadżetom, które się produkuje z tej okazji. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Proszę bardzo, panie dyrektorze, króciutko do tego, potem równie króciutko informacja.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Szpanowski:

W zasadzie mogę odpowiedzieć pytaniem na pytanie pierwsze. Rozumiem, że panu dyrektorowi…

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ta sama sytuacja w drugą stronę, ale bardzo proszę.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Szpanowski:

Panie dyrektorze, bo muszę się do pana zwrócić. Rozumiem, że w pierwszym pytaniu chodziło o konkurencję muzeów wspólnie prowadzonych przez ministerstwo i samorządy z muzeami wyłącznie samorządowymi w programach, że składają wnioski…

Dyrektor Muzeum Podkarpackiego w Krośnie Jan Gancarski:

Nie tyle o konkurencję, tylko że po prostu to jest dodatkowa praca dla organów ministra i organów opiniujących.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Szpanowski:

Osobiście też uważam, że instytucje, które mają dostęp do dotacji ministerialnych, mogą je dostać w ramach dotacji celowych, ale ja nie odpowiadam za wszystkie programy, które są u nas prowadzone. Jakaś myśl stała za tym, że w niektórych programach instytucje wspólnie prowadzone też mogą kandydować.

Jeśli chodzi o program „Kolekcje muzealne", to chyba w każdym naszym programie ministerialnym trzeba dostarczyć sporo dokumentów. Jednak co roku znajdują się chętni do nabywania zbiorów.

Dyrektor Muzeum Podkarpackiego w Krośnie Jan Gancarski:

Panie dyrektorze, ale w ubiegłym roku i w tym roku chyba było bardzo mało wniosków, bo ponawiacie nabór i zachęcacie…

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Szpanowski:

Nie my, Narodowy Instytut Muzeów.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Ja mam taki postulat, żeby to się nie przerodziło w taką dyskusję między panami. Myślę, że po zakończeniu posiedzenia Komisji wyjaśnicie to sobie panowie szczegółowo.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Szpanowski:

Tak, czekamy na uwagi, zawsze chętnie je przyjmujemy.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Przejdźmy do drugiego punktu. Proszę o bardzo krótką, ogólną informację o roku Łukasiewicza i roku Konopnickiej. Tak ogólnie, bez odnoszenia się do poszczególnych działań.

Zastępca dyrektora departamentu MKiDN Piotr Szpanowski:

Szanowni państwo, dostali państwo dosyć obszerny – jak mi się wydaje – materiał. Jeżeli chodzi o naszą ministerialną perspektywę, to zawsze jest tak, że po prostu nasze instytucje ministerialne i wspólnie prowadzone organizują szereg przedsięwzięć związanych z obchodami danego roku.

Od razu mogę odpowiedzieć na pytanie, które już padło. To nie jest tylko tak, że coś dzieje się w regionie, bo z listy instytucji, które się zaangażowały, wynika, że nasze instytucje i muzea w całej Polsce angażują się i w rok Marii Konopnickiej, i w rok Ignacego Łukasiewicza. Jeżeli widzę tam Muzeum Pałac w Rogalinie, oddział Muzeum Narodowego w Poznaniu, to świadczy o tym, że dostrzega to również Wielkopolska. Są także: Muzeum Podlaskie w Białymstoku, nie mówię o Łańcucie, bo to jest tutejsza instytucja; Narodowy Instytut Muzealnictwa i Ochrony Zbiorów, a nawet Żydowski Instytut Historyczny. Mówię teraz o obchodach roku Łukasiewicza. Tak jest nie tylko w sferze muzealnej. Dokładnie tak samo jest w obszarze muzyki, szkolnictwa artystycznego czy w innych obszarach, którymi jest zainteresowany i za które odpowiada minister kultury. Patrzę na tę obszerną listę, na której są archiwa państwowe, szkoły artystyczne – wydaje mi się, że to obrazuje bardzo aktywne zaangażowanie instytucji ministerialnych.

Mogę tylko w zasadzie zadać pytanie, czy państwo mają uwagi do listy tych wszystkich instytucji i pomysłów przedsięwzięć, które zostały tu zebrane? Twierdzę, że w tym, co podlega odpowiedzialności ministra kultury i dziedzictwa narodowego, zaangażowanie jest widoczne w skali ogólnopolskiej, nie tylko regionalnej.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Dziękuję bardzo panu dyrektorowi. Myślę, że na tym zakończymy punkt drugi. Zbliżamy się do końca dzisiejszego posiedzenia.

Myślę, że pozostało mi bardzo serdecznie podziękować wszystkim państwu. Zacznę może oczywiście od podziękowania dla Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego za wszelkie programy, wszelkie działania na rzecz instytucji kultury na Podkarpaciu. Za wsparcie ochrony zabytków, a przede wszystkim wsparcie muzeów, bo właściwie nasz pierwszy punkt dzisiejszego posiedzenia to muzea współprowadzone przez MKiDN i przez samorządy. Oczywiście liczymy na pozytywne zakończenie sprawy dotyczącej Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu, jeśli chodzi o to współprowadzenie. Myślę, że bardzo ważny jest postulat, jeśli chodzi o wynagrodzenia pracowników muzeów, muzealników. Czekamy na jakiś pomysł nie na współprowadzenie, ale na znalezienie możliwości wsparcia powiatu krośnieńskiego, jeśli chodzi o Muzeum Historyczne w Dukli.

Jeśli chodzi o obraz „Koronacja Matki Boskiej przez Trójcę Świętą", ten najcenniejszy obraz w kościele farnym z końca XV w., autorstwa najprawdopodobniej malarza krakowskiego Jana Wielkiego, to rzeczywiście przez wiele lat był w innym miejscu w kościele farnym. Przypuszczam, że chyba wrócił teraz na swoje dawne miejsce, ale to…

Poseł Małgorzata Prokop-Paczkowska (Lewica):

Szkoda, że tylko parlamentarzyści mogą go obejrzeć.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

Nie tylko. Wszyscy zwiedzający mogą go zobaczyć. On jest teraz troszkę mało widoczny, bo trwa konserwacja głównego ołtarza, dlatego tam jest tak przyciemnione, ale zobaczymy, co będzie dalej. Oczywiście zapytamy panią dyrektor Muzeum Rzemiosła, czy obecne miejsce to jego stałe miejsce, czy wynika z różnych działań konserwatorskich.

Teraz tak na marginesie, bo był tu wspomniany Bolesław Leśmian. Przypominam sobie, że już w latach 30. ktoś napisał czy powiedział: „Przyjechała pusta dorożka i wysiadł z niej Leśmian". Bo on był takiej drobnej postury. To tak na marginesie.

Przede wszystkim chcę bardzo podziękować… Myślę, że państwo posłowie są chyba generalnie, jak słyszę, zadowoleni z tego bogatego, choć wyczerpującego z powodów klimatycznych, programu, jeżeli chodzi o nasze wczorajsze i dzisiejsze posiedzenia. Mam nadzieję, że tak będzie. Chciałbym podziękować wszystkim państwu posłom, którzy tu przyjechali. Dziękuję szczególnie tym z najdalszego zakątka, patrząc z perspektywy podkarpackiej, czyli z Pomorza Zachodniego. Przybyło dwoje państwa posłów.

Głos z sali:

Wypowiedź poza mikrofonem.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

W Szczecinie byliśmy na posiedzeniu Komisji wyjazdowej. Bardzo się cieszę, że dzięki Komisji Kultury mogłem być w Szczecinie, bo poprzedni raz byłem jakieś 45 lat wcześniej i nie pamiętałem Szczecina.

To wszystko nie udałoby się, gdyby nie pomoc przedstawicieli różnych instytucji, którzy nas tak sympatycznie, serdecznie ugościli. Poczynając od prezes krośnieńskiej huty Krosno Glass pani Ingi Kamińskiej i pracowników huty. Potem pan Jan Gancarski, dyrektor Muzeum Podkarpackiego w Krośnie, który nas dzisiaj gości, a wczoraj oprowadzał nas po skansenie archeologicznym w Trzcinicy; pomoc pracowników Muzeum Podkarpackiego w przygotowaniu tego dzisiejszego posiedzenia. Później pani dyrektor Marta Rymar, dyrektor Muzeum Rzemiosła, która oprowadzała nas po Krośnie; pani dyrektor Barbara Olejarz i pan prezes Ryszard Rabski, a także ten pan, który pracował jeszcze z Ignacym Łukasiewiczem, którzy nas oprowadzali po Bóbrce i zorganizowali poczęstunek wsparty przez Polską Spółkę Gazownictwa.

Pan dyrektor Paweł Bukowski i pracownicy Muzeum Marii Konopnickiej w Żarnowcu. Awansem podziękuję już panu dyrektorowi Jarosławowi Serafinowi z Muzeum Historycznego w Sanoku. Ponadto dziękuję oczywiście osobom, które dużo się napracowały, aby to posiedzenie Komisji mogło się odbyć, czyli pani Joannie i pani Julii z sekretariatu sejmowej Komisji Kultury i Środków Przekazu, za co bardzo paniom dziękujemy. To rzeczywiście była ciężka praca. Ale w nagrodę pani Joanna mogła wejść ze starostą jasielskim na wieżę w Trzcinicy, a pani Julia wejdzie na tę wieżę następnym razem. Dziękujemy też panu Pawłowi, który pomagał nam organizacyjnie. Nie wiem, czy wszystkich wymieniłem, ale jeśli nie…

Co do instytucji muzealnych w Krośnie, bo była mowa o motoryzacji, to jeszcze wspomnę, że – pan dyrektor wspomniał o motoryzacji i o muzeach motoryzacji – w Krośnie jest jeszcze od niedawna Centrum Dziedzictwa Szkła. Myślę, że warto je zwiedzić. Byliśmy w hucie Krosno Glass, czyli u źródeł. Przypomnę, że huta w przyszłym roku będzie obchodziła stulecie powstania. Wśród wielu instytucji w Krośnie i w okolicach jest też muzeum motoryzacji.

Jeszcze raz bardzo dziękuję panu ministrowi Szymonowi Giżyńskiemu i panu dyrektorowi z MKiDN. Dziękuję też wszystkim panom dyrektorom, którzy dzisiaj nas zaszczycili swoją obecnością i wzięli udział w dyskusji. Dziękuję pani marszałek, paniom i panom posłom za przybycie i bardzo aktywny udział od wczoraj. Pan minister chciał chyba jeszcze powiedzieć dwa słowa na koniec.

Sekretarz stanu w MKiDN Szymon Giżyński:

W zasadzie jedno zdanie, anegdotę. Była anegdota o dorożce i Leśmianie. Pisarz angielski Chesterton był takiej postury i tuszy, że w wagonie kolejowym czy na ławeczce w parku ustępował naraz miejsca trzem paniom.

Przewodniczący poseł Piotr Babinetz (PiS):

To ja jeszcze dodam w takim razie, że jeżeli chodzi o Chestertona, to cytat z jego jednego z tekstów jest wstępem do utworu „Revelations” Iron Maiden z trzeciej płyty – „Piece of Mind”.

Dziękujemy bardzo wszystkim państwu. Na tym kończymy posiedzenie Komisji. O 12:45 odjeżdżamy busem do Sanoka. Dziękuję bardzo.